№ 128.

WILNO, wtorek dnia 17 (30) czerwca 1914 roku.

№ 129.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń Ł. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi; inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.

Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje

Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na półrocze II-gie / kwartał III-ci / miesiąc lipiec 1914 r.

Sprzedaż Dòbr na Litwie.

Po ukończeniu postępowania spadkowego i zdjęciu w tych dniach urzędowej opieki, są do sprzedania, z powodu niemożliwości działów w naturze, pozostałe po ś. p. hr. Józefie Tyszkiewiczu dobra:

1) **Łohojsk** z przyległościami: Antonopol i Słobódka w pow. Borysowskim gub. Mińskiej, od st. Witgensztejńska dr. żel. Aleksandrowskiej 27 wiorst, od Mińska gub. 40 wiorst, z pięknym, murowanym pałacem i obszernym parkiem nad spławną rzeką Hajną, odwieczna siedziba rodu Hr. Tyszkiewiczów, w malowniczej okolicy, miasteczko, doktór, apteka, poczta i telegraf na miejscu, ogólnej przestrzeni przeszło 20,500 dziesięcin, w tem lasu około 14,500 dziesięcin, 700,000 sztuk sprzedażnych wycechowanych.

2) **Dziedziłowicze**—pow. Borysowski gub. Mińska, od st. dr. żel. Aleksandrowskiej i miasta Borysowa 54 wiorsty, ogólnej przestrzeni przeszło 12,000 dziesięcin, w czem lasu około 8,500, obszerny dwór drewniany, park, gorzelnia, około 30 wiorst własnej kolejki do rzeki Berezyny, poczta i telegraf 5 wiorst, kościół parafjalny w miasteczku Dziedziłowiczach.

Na dobra te, przedstawiające prawdziwie magnacką fortunę, są nabywcy, proponujący za **Łohojsk** 3,000,000 rb. (trzy miljony), za **Dziedziłowicze** 1.200,000 rb. (miljon dwieście tysięcy).

Nie chcąc, aby tak znaczny szmat ziemi, stanowiący bardzo korzystny interes i doskonały warsztat pracy, przeszedł w ręce do takiej pracy nieuzdolnione i nie liczące się z obowiązkami większej własności, zwracamy się do naszych kapitalistów, a rodowej arystokracji w szczególności, prosząc ich o zbadanie interesu na miejscu, obiecując ze swej strony jaknajdogodniejsze warunki kupna.

O ile do 1-go sierpnia r. b. nie zgłosi się pożądany nabywca, spadkobiercy będą zmuszeni wyzbyć się tych dóbr, bez względu na osobę kupującego, ponieważ obciążenie parumiljonowym długiem i natarczywość wierzycieli nie pozwala im na dłuższe utrzymanie majątku w swym ręku.

Bliższe szczegóły w Zarządzie Dóbr Spadk. ś. p. Hr. J. Tyszkiewicza Mińsk gubernjalny, Skobielewska № 4. 31111

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY"

DZIŚ nowy program:

„Dwóch głuchych", farsa. — „Dział koncertowy". — „Dziesięć cór na wydaniu", operetka.

Bilety sprzedaje wcześniej kasa teatru. 29475

Ogród Botaniczny I. Szumana. Sala koncertowa.

Dział Duet now. tańców Zofja Petit i Michel.—Polska art. Marja Tokarska. — Autor-kupl. Anatol Szacki. — Carmen del Maré, wykon. roman. — Nowość! Miss O'Man Bernardi, tańce z transform.—Krasowska, Lidoczka Arkadjewa, Ryta Grey, Orlicz, Orlina, Zefir, Nina Puszkina, Kańska, Fehet, Blanche.—Ensamble małoros. i kubańsk. kozaków baletmistrza M. Sebola.

30 №№ programu 30 №№. — — Początek o godz. 12 w nocy.

Na werandzie obiady od godz. 2 pp.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 16-00.

DZISIAJ złota serja! Tajemnica Munroe czyli „Niedola" dramat w 6-iu częśc. według romansu znanego pisarza francuskiego La Crai. Część 1-sza—Pragnienie nie na miejscu, 2-ga Zabójca Munroe, 3-ia—Sekret Jordana, 4-ta—Medjum prof. Derjana, 5-ta—Szósty przysięgły, 6-ta—Uwolniony.

TAKSOMETR DOROŻKARZA (kom)

Przegląd ostatnich wypadków (kronika).

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

D. 17, 18 i 19 czerwca r. b. Przegląd wypadków bieżących (kron.)

Młodość Rocambola, dram. w 4-ch akt. według powieści Ponson du Terraila. Przygody młodego bohatera, jego pomysły, cała jego historja, rozwijająca się we wspaniałych ramach przyrody franc., w zupełności przykuwają uwagę widza.—Maks wisielcem, kom. sceny Lindera.—Nad program: „KINOFON"—śpiewające obr.: a) Arja z opery „Eugenjusz Oniegin", b) Arja z opery „Lakme".—Początek o godz. 6-ej.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI 27290

Dziś 17 czerwca r. b.

Wileńska Orkiestra Symfoniczna urządza

WIECZÓR GRIEGA.

Dyryguje A. Wyleżyński.

Kasa otwarta od godz. 6-ej wieczorem.

ANONS. Jutro, 18 czerwca, Wieczór kompozytorów francuskich z udziałem śpiewaka operowego Korczmarowa (tenor). Dyryg. W. Molla. 35167

Zwierzyniec p. H. Bojko,

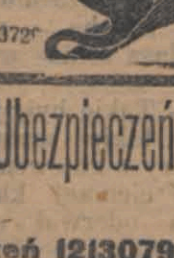

mieszczący się około ogrodu Szumana przy ulicy Botanicznej,

POZOSTAJE W WILNIE BARDZO KRÓTKO.

Dzisiaj ceny zniżone do połowy: dorośli 25 kop., dzieci i ucząca się młodzież 15 kop.

Karmienie zwierząt o godz. 9 wieczorem. 33729

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń

Egzystuje od roku 1902.

Kapitał zapasowy 196677 rb. Suma ubezpieczeń 12130792 rb. Dywidenda za rok 1913—20% od premji.

Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości inwentarze, krescencję pośredniczy w ubezpieczeniu od gradobicia w Towarzystwie Wzajemnem „Ceres". Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny—Kowno, Wzajemno. 16913

Bad Nauheim

hôtel d'Angleterre (Englisher Hof)

Nowoczesny komfort, blisko łazienek.

Właśc. A. Chrzanowska, A. Brodnicka.

Pokój z utrzymaniem od 7 M. dziennie.

Usługa polska. 35665

EXTRAIT VEGETAL POUR LES SOINS DE LA CHEVELURE ED. PINAUD PARIS

Wodo-światło-elektro-mechano-lecznica.

Suworowska 1. [illegible] 3048

Ś. P.

ANNA FIORENTINI

OBYWATELKA ZIEMSKA i MIEJSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła 15 czerwca 1914 r. w Wilnie, w wieku lat 78.

Eksportacja zwłok z domu Łęskiego przy Ś-to Jerskim skwerze odbyła się w poniedziałek 16-go czerwca do kościoła Ś-to Jerskiego. Msze żałobne w tymże kościele odbędą się we środę 18-go czerwca o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb w grobach familijnych na cmentarzu Bernardyńskim.

O czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Siostry i krewni.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Nakładem „Bibljoteki Pamiętników" wyszły z druku i są do nabycia w Administracji wydawnictwa (Wilno, prosp. Ś-to Jerski 28) i we wszystkich księgarniach następujące, godne polecenia dzieła:

W roku 1913-ym:

Dr. Józef Frank. **Pamiętniki** z przedmową dra Wł. Zahorskiego, 3 tomy, z licznemi ilustracjami. Cena rb. 4.

Pamiętniki te obejmują okres niezmiernie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-lecie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie wileńskim, życiu towarzyskiem na Litwie, charakterystykę wielkorządców, profesorów, znanych i głośnych w swoim czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich.

Aleksander Guttry. **W przededniu wiosny ludów.** Wspomnienia z r. 1846—1848, z przedmową Mac. Wierzbińskiego. Z ilustr. Cena rb. 1.

Wspomnienia te kreślą mało znany, a wielce ciekawy fragment dziejów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w których opisane są stosunki wewnętrzne w stowarzyszeniach tajnych, aresztowanie konspiratorów, pobyt ich w więzieniach, śledztwo i wypuszczenie więźniów na wolność w czasie rewolucji w 1848 r.

Jakób Gieysztor. **Pamiętniki z lat 1857-1865**

Poprzedzone wspomnieniami osobistemi prof. **Tadeusza Korzona** oraz opatrzone przedmową i przypisami. Z mnóstwem ilustracji. 2 tomy. Cena rb. 4 k. 75

Dzieło pierwszorzędnej wagi, zawierające źródłowy materjał dla historji powstania na Litwie w 1863 roku.

Edward Bignon. **Polska w 1811-1813.** Wspomnienia dyplomaty.—Z przedmową Janusza Iwaszkiewicza. Z ilustr. 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60.

Dzieje Księstwa Warszawskiego i epilog epopei Napoleońskiej stanowią treść tych wspomnień, pisanych z dużą znajomością przedmiotu i z rzadką, jak na cudzoziemca, bezstronnością.

Władysław Zapałowski (Płomień). **Pamiętniki z 1863-1870.** Z przedmową Kazimierza Bartoszewicza. Z ilustracjami. 2 tomy Cena rb. 2 kop. 40.

Autor barwnie kreśli wypadki r. 1863 w górach Święto-krzyskich i pobyt swój na wygnaniu.

Nabywający dzieła powyższe razem w Administracji „Bibljoteki Pamiętników" (Wilno, prosp. Ś-to Jerski 28) płacą za całość rb. **8,** z przesyłką pocztową rb. **10,** z przesyłką za granicę rb. **12.**

W roku 1914-ym:

Antoni Andrzejowski. **Ramoty Starego Dziejopisa o Wołyniu,** z przedmową i uwagami Franciszka Rawity-Gawrońskiego.

Edycja, zawarta w 3-ch dużych tomach, posiada liczne portrety osób i widoki miejscowości, wspomnianych przez autora. Cena 3 tomów rb. 4; z przesyłką pocztową rb. 4 kop. 60.

Józef Patelski. **Wspomnienia wojskowe z lat 1823-1831,** z przedmową i uwagami Bronisława Gembarzewskiego. Z ilustracjami. — Cena rb. 1 kop. 35; z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 65.

Zamordowanie austrjackiego następcy tronu.

Wieść o nowym ciosie, jaki spadł na tak tragicznie przez losy doświadczaną austrjacką rodzinę cesarską, wywołała w całym świecie wstrząsające wrażenie. Z siły jego wnosić można o tem, jak oddziałać musiała w Austro - Węgrzech, których zmarły był już poniekąd władcą, gdyż od lat kilku brał czynny udział w rządach.

Z otrzymanych do chwili, kiedy to piszemy, depesz, które poniżej podajemy, sądzić można, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand padł z ręki spiskowców, działających w imię haseł narodowo - serbskich. Mordercy byli to ludzie młodzi, ideowi, i fanatyzm uzbroił ich rękę przeciwko człowiekowi, który nic zrobił im osobiście nic złego i któremu nie mogli nawet zasadnie zarzucić, że był tyranem śniedniowiecznym, lub choćby wrogiem narodu serbskiego. Nie wahali się zamordować jednocześnie małżonki arcyksięcia, która żadnej roli politycznej nie odegrywała i która nie mogła już żadną miarą uchodzić za niebezpieczną dla królestwa serbskiego, czy dynastji Karageorgewiczów. Potwornem po prostu wydać się musi takie zwyrodnienie uczuć szlachetnych. Dopiero śledztwo wyjaśni, czy mordercy działali na własną rękę, czy też byli tylko narzędziem jakiegoś rozleglejszego sprzysiężenia.

Trudno na razie ocenić polityczne skutki niespodziewanego zgonu arcyksięcia. To tylko powiedzieć można, że monarchja habsburska przeżywa obecnie bardzo krytyczną chwilę dziejową. Nawewnątrz państwa widzimy cały szereg sił odśrodkowych, dążących do jego rozsadzenia, nazewnątrz przybywa coraz więcej wrogów, czyhających tylko na sposobną chwilę, by starodawną monarchję Habsburgów z karty Europy wymazać.

Śród niemców austrjackich, stanowiących dotąd główną siłę organizacyjną, rozwija się wciąż poczucie wszechniemieckie, które góruje nad patrjotyzmem dzielnicowym, austrjackim. W ludności włoskiej widzimy oddawna ciążenie ku zjednoczonej Italji, takież ciążenie w ostatnich czasach rozwija się śród rumunów. Od niedawna przybiera coraz szersze rozmiary agitacja „moskalofilska" śród rusinów, wreszcie śród słowian południowych, w skład monarchji wchodzących, kiełkuje idea „wielko-serbska", to jest połączenie się z narodowem państwem serbskiem. Poza tem wszystkie narody, w skład monarchji wchodzące, walczą z sobą wzajemnie i uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie machiny państwowej.

Na zewnątrz panują wielce naprężone stosunki z Rosją, Serbią i Rumunją. Jedynem oparciem monarchji na wypadek wojny są dwaj sprzymierzeńcy: Niemcy i Włochy, ale jakże niepewni to sprzymierzeńcy! Wszak z temi dwoma właśnie państwami monarchja habsburska prowadziła dwie ostatnie swoje wojny, i powody, które wywołały krwawe boje, nie zostały właściwie usunięte. Włochy miałyby wielką ochotę na niektóre prowincje austryjackie, włoskie, lub nawpół włoskie. Wiadomo, że rząd austrjacki uważa granicę włoską za bardzo niebezpieczną na wypadek zawikłań, wiadomo, że szczególną uwagę ufortyfikowaniu tej granicy poświęcił w ostatnich niepewnych latach szef sztabu Conrad von Hötzendorf; uważa się w Wiedniu za rzecz pewną, iż w każdej dogodnej chwili Włochy gotowe są rzucić się na Austrję. Obecnie do powodów niezgody przybyła jeszcze Albanja, sprzeczne interesy sprzymierzeńców ujawniły się tu w całej pełni, i zażarta wojna, papierowa dotąd, między organami dwóch tych państw wre już na dobre.

Naród niemiecki nie może się wyrzec myśli zjednoczenia wszystkich ziem niemieckich, a więc i austrjackich. Dla Prus wprawdzie bezpośrednie przyłączenie tych ziem właśnie byłoby z wielu względów niekorzystne, to też wolą one na razie ściśle tylko monarchję habsburską od siebie uzależnić, ale któż może zaręczyć, że przy jakichś kombinacjach innych nie zwrócą się one również przeciwko swemu sprzymierzeńcowi. Pomimo sławionej „nibelungowej wierności" nawet w ostatnim kryzysie bałkańskim Niemcy bynajmniej nie popierały Austrji tak, jak miała ona prawo się tego spodziewać. Niejednokrotnie wskazywano w delegacjach potrzebę nawiązania przez monarchję przyjaźniejszych stosunków z innemi państwami, stosunków, które byłyby poniekąd „reasekuracją" i umożliwiałyby z czasem nowy układ sił międzynarodowych, rząd jednak austrjacki nie potrafił nic w tej sprawie uczynić.

Franciszek Józef, skołatany wiekiem i nieszczęściami, oddawna unika stanowczych decyzji i ryzykownych czynów, to też niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne są w monarchji od lat wielu odsuwane jedynie, odraczane, a nie zwalczane i usuwane. Polityka taka nagromadza coraz więcej trudności na przyszłość i wybuchną one w całej sile przy pierwszem wstrząśnieniu. Nie brak jeszcze w monarchji sił żywotnych, nie brak w jej ludach szczerych chęci utrzymania tej „mocarstwowości współdzielczej", ale wobec różnolitego składu Austro - Węgier, odrodzenie ich, czy nawet ocalenie, jako państwa, wyjść może jedynie z góry, jedynie od monarchy, któryby łączył umysł bystry, silną wolę i energję czynu.

Czy miał wszystkie te zalety zmarły arcyksiążę, trudno to powiedzieć obecnie. Jakkolwiek brał udział w rządach, rozstrzygająca bądź co bądź wola Franciszka Józefa krępowała niewątpliwie jego zamiary w bardzo znacznym stopniu, w czyn wprowadzić mógł tylko właściwie znaczne wzmożenie armji i floty, a więc przygotowywanie sił militarnych dla swych planów. A miał je rozległe, zarówno co do ekspansji monarchji na zewnątrz, jak i co do jej przebudowy wewnętrznej. W związku z tymi planami pozostawało forytowanie w Galicji ukraińców, nieraz z pokrzywdzeniem interesów polskich. Słowianie południowi, w skład monarchji wchodzący, odegrywali wielką rolę w jego zamiarach. Chciał on rozszerzyć ich prawa i znaczenie w państwie, chciał wytworzyć z nich taką składową część monarchji, jaką tworzą Węgry. W ten sposób, jak sądził, powstałoby w obrębie monarchji habsburskiej nowe państwo chorwacko - serbskie, które, obdarzone pełnią praw narodowych, nie miałoby żadnego powodu do niezadowolenia, lecz przeciwnie, stałoby się ogniskiem ciążenia dla serbów bałkańskich. W dalszych marzeniach widział on ogromną monarchję, złożoną z szeregu państw z królami i książętami udzielnymi, a podległą cesarzowi austrjackiemu, na wzór dzisiejszych Niemiec. Plan ten, nie wrogi w zasadzie narodowi serbskiemu, zwracał się jednak wyraźnie przeciwko ambicjom i ideałom królestwa serbskiego i jego dynastji i stał się też przyczyną jego tragicznego zgonu.

Zamiary arcyksięcia były istotnie ryzykowne i trudne do spełnienia, być może już nawet spóźnione, niepozbawione były jednak wielkości i jeżeli niewątpliwie mogły stać się łatwo zgubą monarchji, miały jednak pewne szanse i jej ocalenia i wywyższenia. Ze śmiercią jego plany te zapewne zostaną zarzucone. Cesarz, niedawną chorobą bardzo znękany i nowym ciosem do reszty przygnębiony, nie zdobędzie się na schyłku życia na żaden czyn większy. W otoczeniu jego zresztą, śród austrjackich „mężów stanu" nie widać żadnego wielkiego umysłu. Pozostaje nowy następca tronu, wielkość absolutnie nieznana.

Urodzony w r. 1863, Franciszek Ferdynand był synem arcyksięcia Karola-Ludwika, brata Franciszka Józefa i następcą tronu został po tragicznym zgonie arcyksięcia Rudolfa. Zawierając małżeństwo z hr. Chottek, musiał się zrzec za swoje potomstwo wszelkich praw do tronu, żywił jednak podobno nadzieję, że przy urzeczywistnieniu rozległych swych planów potrafi swemu, dwunastoletniemu dziś synowi zapewnić koronę, jeśli nie cesarską, to królewską. Nadzieje te tem większe miały uzasadnienie, że np. prawo konstytucyjne węgierskie nie pozbawia tronu i dzieci królewskich z „nierównego" tak zw. morganatycznego małżeństwa.

Według obowiązującego prawa, następcą tronu Austro - Węgier stał się obecnie arcyksiążę Karol-Franciszek-Józef, syn zmarłego arcyksięcia Ottona, który był rodzonym bratem Franciszka-Ferdynanda. Jest to młodzieniec 27-letni, ożeniony z ks. Zytą Parmeńską. Służy w wojsku i najmniejszego udziału w rządach i życiu politycznem dotąd nie brał.

J. Hl.

DEPESZE O ZAMACHU.

Z dn. 15 (28) bm.

Serajewo. (P.). Skończyły się dwudniowe manewry w Bośnji. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, w rozkazie do armji w imieniu cesarza ogłosił podziękowanie korpusom armji, które wykazały wspaniałe zalety.

SERAJEWO. (P.). Gdy arcyksią-

się z małżonką jechali rano na uroczyste przyjęcie do ratuszu, do samochodu ich rzucona została bomba, którą arcyksiążę odrzucił. Bomba wybuchła, gdy samochód odjechał dalej i poraniła dwie osoby ze świty, jadące w następnym samochodzie, oraz sześć osób z pośród publiczności. Przestępca, drukarz Cabrynowicz z Trebinja, został aresztowany.

Po przyjęciu w ratuszu następca tronu z małżonką wyjechali na ulicę. Gimnazista z kl. 8-ej, Princip, z Grachowa zranił wystrzałami z browninga arcyksięcia w twarz a arcyksiężnę w brzuch. Rannych przeniesiono do konaku, gdzie wkrótce zmarli. Zabójcę aresztowano, tłum usiłował rozprawić się z przestępcami.

Wiedeń. (P.). Pogłoski o zamachu na arcyksięcia, potwierdzone urzędownie, wywołały nastrój przygnębiający. Zabawy i uroczystości odwołano.

Ischl. (P.). Dowiedziawszy się o wypadku w Serajewie, cesarz, do głębi wstrząśnięty, udał się do apartamentów wewnętrznych i wydał rozkaz, aby poczyniono przygotowania do powrotu do Schönbrunnu.

W dzień z Gmunden przybył ks. Kumberlandzki i wyraził cesarzowi ubolewanie. Jutro rano cesarz powraca do Wiednia.

Serajewo. (P.). W mieście zapanował głęboki smutek. Prezydjum sejmu wysłało do kancelarji cesarza telegram z wyrazami smutku, oburzenia, oddania i wierności dynastji.

Zabójca arcyksięcia, Gawryło Princip, mający obecnie lat 19, urodził się w Grachowie, kształcił się w Białogrodzie. Na śledztwie zeznał, że z powodów nacjonalistycznych już dawno zamierzał zamordować jakąś osobę wysokiego stanowiska. Ujrzawszy w samochodzie księżnę Hohenberg, przestępca chwilę zawahał się, później szybko wystrzelił dwukrotnie. Przestępca twierdzi, że nie miał wspólników.

Drukarz Niedielko Cabrynowicz, lat 21, który rzucił bombę, zeznał, że otrzymał ją od nieznanych mu anarchistów z Białogrodu; oświadczył też, że niema wspólników. Po zamachu, uciekając, Cabrynowicz skoczył do rzeki, ujęty jednak został przez strażników i osoby prywatne. W pobliżu miejsca morderstwa znaleziono bombę niewyładowaną, prawdopodobnie pozostawioną już przez trzeciego spiskowca, gdy się zamach udał.

Serajewo. (P.). Po pierwszym zamachu następcy tronu i jego małżonce urządzono burzliwe owacje. Na przyjęciu w ratuszu arcyksięstwo byli nieco wzburzeni, ale zarazem pełni radosnego nastroju. Drugi zamach został dokonany podczas przejazdu z ratusza do muzeum. Jadący również w samochodzie arcyksięcia namiestnik kraju wyszedł bez szwanku. Niezwłocznie po zamachu wezwano do konaku dwóch lekarzy, których pomoc okazała się bezużyteczną. Kapłan odczytał modlitwy przed śmiercią.

Zwłoki czasowo ustawiono na katafalku w konaku. W mieście wszędzie wywieszono flagi żałobne. Tłumy zbierają się na miejscach obydwu zamachów. Bomba, rzucona przez przestępcę, była napełniona gwoździami i kawałkami ołowiu. Wybuch poprzebijał w sklepach żelazne okiennice, lekko poranił około 20 osób, w tem kilka kobiet i dzieci.

Kilonja. (P.). Cesarz Wilhelm był obecny na wyścigach łodzi masztowych, gdy otrzymał wiadomość o zabójstwie w Serajewie. Zaraz przerwał turniej i rozkazał opuścić flagi na statkach, co też uczyniono na statkach angielskich. Cesarz wysłał telegram kondolencyjny. Jutro para cesarska powraca do Berlina.

Wiedeń. (P.). Z wszystkich stron państwa napływają depesze kondolencyjne, świadczące o wstrząsającem wrażeniu, jakie sprawiło zabójstwo. Odwołano wszędzie zabawy i uroczystości, odbywają się manifestacje wiernopoddańcze.

Serajewo. (P.). Jak się okazuje, z ratusza arcyksiążę jechał do szpitala garnizonowego, dokąd został wysłany raniony bombą oficer. Przy zakręcie z bulwaru na wązką ulicę Franciszka Józefa szybko rozległy się dwa wystrzały. Jedną z kul raniona została w brzuch arcyksiężna, która niezwłocznie straciła przytomność, druga kula raziła arcyksięcia w arterję szyi; śmierć nastąpiła prawie bezpośrednio po tem. Morderstwo popełnione zostało z szybkością błyskawicy, tak, że wielu stojących w pobliżu nawet nie słyszało wystrzałów.

Z dn. 16 (29) bm.

Serajewo. (P.). Po południu wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie sejmu krajowego. Prezes wyraził oburzenie z powodu haniebnego przestępstwa i smutek z powodu tragicznej śmierci arcyksięcia i jego małżonki. Uczcził dalej pamięć ofiar zamachu, stwierdził niezmienną miłość i wierność dla cesarza, wznosząc na jego cześć trzykrotnie: „hoch", które z entuzjazmem powtórzyli posłowie. Odbyło się również nadzwyczajne żałobne posiedzenie Rady gminnej.

Ischl. (P.). Cesarz, pomimo silnego wzruszenia, pracował do wieczora i przyjmował różne osoby, które przybywały z raportami. Stan zdrowia cesarza nie pozostawia nic do życzenia.

Würtzburg. (P.). Przebywająca tu bawarska para królewska odmówiła udziału w urządzonych na jej cześć uroczystościach i powróciła do Monachjum.

Londyn. (P.). Przy dworze włożono żałobę na tydzień. Odwołano też bal, wyznaczony na jutro.

Serajewo. (P.). Przyjęcie arcyksięstwa w ratuszu odbyło się według programu. Odpowiadając na powitalną mowę burmistrza, arcyksiążę dziękował ludności za entuzjastyczne manifestacje, które wzruszyły go tembardziej, że widział w nich radość z powodu nieudania się zamachu.

Wiedeń. (P.). Cała prasa jednomyślnie w słowach ostrych potępia mord w Serajewie. Gazety oddzielnie poświęcają uwagi zasługom arcyksięcia w dziedzinie organizacji armji i floty. W artykułach znajduje wyraz głębokie współczucie ludności z powodu tragicznego losu arcyksięstwa. Równocześnie gazety z głębokim szacunkiem mówią o heroizmie i niewzruszonem poczuciu obowiązku sędziwego monarchy, który znowu z zaparciem się siebie oddaje się troskom o ojczyznę, pomimo strasznego ciosu, jaki go dotknął.

Niektóre gazety przypuszczają, że przestępstwo było długo przedtem przygotowywane i że dokonane zostało z pobudek politycznych.

Ateny. (P.). We wszystkich kołach ateńskich wyrażają głębokie współczucie ces. Franciszkowi Józefowi i Austro - Węgrom. Król polecił posłowi greckiemu, aby złożył kondolencję rządowi austro - węgierskiemu.

Ischl. (P.). Cesarz odjechał do Wiednia.

(Patrz dalej na stronie trzeciej).

Wiadomości polityczne.

Nota rosyjska.

(P.) Nota rządu rosyjskiego w sprawie opodatkowania poddanych rosyjskich w Niemczech na reformy militarne, wręczona została przez ambasadora rosyjskiego, Swierbiejewa, ministrowi spraw zagranicznych.

Koncentracja czechów.

W sobotę w Pradze czeskiej zebrali się przedstawiciele wszystkich stronnictw czeskich w celu omówienia sprawy zjednoczenia czechów. Przemawiano gorąco za koncentracją i w tym duchu uchwalono rezolucję.

Zmiany w dyplomacji.

Mimo zaprzeczeń prasy wiedeńskiej, „Wieczernieje Wremia" na podstawie zupełnie wiarogodnych, jak zapewnia, informacji stwierdza, że ambasador austrjacko - węgierski w Petersburgu, hr. Szapary, ustępuje istotnie z zajmowanego stanowiska. Jako kandydatów na jego miejsce wymieniają hr. Forgacha, obecnie szefa departamentu politycznego w ministerjum spraw zagranicznych, głośnego w swoim czasie posła austrjacko - węgierskiego w Białogrodzie.

Manewry w Bośnji.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand zabity został w Serajewie zaraz po odbyciu manewrów około Tarcinu w dniach 12 — 14 (25—27) bm. Brały w nich udział dwa korpusy wojska. Armja północna nosiła miano armji błękitnej, armja południowa nosiła miano armji czerwonej. Oficjalnie wprawdzie zaprzeczano, jakoby owe manewry pozostawały w związku jakimkolwiek z konkretnemi przygotowaniami wojennemi. Z całego przecież przebiegu tych manewrów wynika, iż opierały się one na założeniu, iż od wschodu i południowego wschodu wpadły do Bośnji znaczne siły nieprzyjacielskie, podążające ku Serajewu. Tą armją nieprzyjacielską była armja południowa. Zadaniem tedy armji północnej było zasłonięcie Serajewa, pobicie wojsk nieprzyjacielskich, które się zjawiły w dolinie rzeki Narenty i uniemożliwienie posuwania się dalszego wojsk nieprzyjacielskich ku Serajewu. Przebieg manewrów pokazał, że ten cel można osiągnąć nawet z pomocą sił stosunkowo słabych pod warunkiem, aby komendanci armji północnej działali szybko i energicznie.

Wojska manewrujące cierpiały bardzo skutkiem dotkliwego zimna i deszczu, podczas gdy na górach szalała burza śnieżna. Pomimo wielkich trudów i złej pogody wojsko było w doskonałym nastroju. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand miał być bardzo zadowolony z postawy wojska i kilkakrotnie wyrażał głośno swoje zadowolenie.

Spory pomiędzy Austrją i Rumunją.

Nasz korespondent wiedeński pisze: Stosunek pomiędzy Austrją i Rumunją pogarsza się z dniem każdym. Obecnie przyszło nawet do rozdrażnienia i sporów w dziedzinie kolejowej. Świadczy o tem depesza berlińskiej „Vossische Zeitung" z Wiednia.

Rumunja od dnia pierwszego lipca roku bieżącego podwyższyła prawie o 60 prc. taryfę na drzewo austrjackie, które idzie przez Rumunję na Wschód. Natomiast obniżyła taryfę na drzewo, które idzie z Siedmiogrodu przez Rumunję na Wschód. Dalej koleje rumuńskie bez poprzedniego zawiadomienia Austrji odmówiły przyjęcia posyłek zboża do stacji austrjackich i zmusiły interesantów, aby adresowali posyłki zboża tylko do stacji granicznej rumuńsko-bukowińskiej Burdujeni, leżącej jeszcze na terytorjum rumuńskiem. Austrja kilkakrotnie zanosiła przeciwko temu skargi i zażalenia, lecz koleje rumuńskie do tej pory nie dały żadnej odpowiedzi. Skutkiem tego Austrja zarządzi teraz środki odwetowe. Koleje rumuńskie postanowiły też zepsuć bezpośrednie połączenie pociągów pośpiesznych, idących z Bukaresztu na Lwów do Wiednia. Chciano pociągi pośpieszne rumuńskie wyprawiać później, aniżeli odchodzą odnośne pociągi pośpieszne austrjackie. Dopiero wtedy, gdy Austrja zagroziła, że nie pozwoli na bezpośrednie połączenie pociągów pośpiesznych z Berlina na Lwów do Bukaresztu, koleje rumuńskie zaniechały tego planu.

Katolicy przeciw Nathanowi.

Były burmistrz Rzymu, Nathan, został przez rząd włoski wysłany, jako reprezentant państwa, na wystawę wszechświatową w San Francisco. Przeciw temu urządzili katolicy amerykańscy wiec z protestem w Waszyngtonie. Mówcy stwierdzili, że Nathan, jako wielki mistrz masonerji włoskiej, był najzaciętszym wrogiem Stolicy św., że na każdym kroku starał się tłumić wolność religijną i zwalczać katolicyzm, że jako burmistrz zachowywał się prowokacyjnie wobec uczuć katolickich ludności Włoch i Rzymu. Uchwalono rezolucje przeciw uznaniu Nathana za przedstawiciela urzędowego Włoch, a ze stwierdzeniem, że 16 miljonów katolików, którzy mieszkają w Ameryce, czują się dotknięci jego przybyciem. Podobne wiece odbywały się i w innych miastach Stanów Zjednoczonych.

Traktat kolejowy.

(P.) Rządy chiński i niemiecki podpisały traktat dodatkowy na budowę przez Niemcy nowych linji kolejowych w Chinach. Umowa rzeczona daje Niemcom możność rozszerzenia wpływów w prowincjach Czań-su i Che-nań.

Wojna, czy pokój?

(Korespondencja własna „Kur. Lit.").

Konstantynopol, 10 (23) czerwca.

Oto pytanie, nad którem w obecnej chwili debatuje cała prasa europejska. Sądząc z ostatnich wiadomości, możnaby wnioskować, że nastąpiła *„détente"* w stosunkach grecko-tureckich. Lecz czy ona w rzeczywiście nastąpiła i czy widmo wojny całkiem już zniknęło?

Dzisiejsze naprężenie w stosunkach grecko-tureckich nastąpiło z dwóch przyczyn: 1) imigracji do Turcji muzułmanów z Macedonji z terytorjów anektowanych i emigracji ludności greckiej z Tracji i Azji Mniejszej do Nowej Grecji; 2) uchwalenia przez parlament grecki aneksji wysp Chios i Mityleny (Lesbosu), przyznanych Grecji przez Europę.

Emigracja żywiołu greckiego z Tracji i Azji Mn. do Nowej Grecji i odwrotnie — muzułmańskiego z tej ostatniej do Turcji, nastąpiła wskutek impulsu, danego do tego przez odnośne rządy. Jeszcze przed miesiącem W. Porta zwróciła się do gabinetu ateńskiego z propozycją „wymiany" muzułmanów na greków. Rząd helleński chętnie się zgodził na tę propozycję. Rozpoczął się wnet ruch emigracyjny, wielce ożywiony z jednej i drugiej strony, przyczem muzułmanie macedońscy zostali wyzuci ze swego mienia przez rząd grecki.

Według obliczeń władz tutejszych, przybyło ich do Turcji w ciągu ostatnich tygodni około pół miljona, których rząd turecki zmuszony był porozmieszczać w różnych miejscowościach konstantynopolskiego i adrjanopolskiego wilajetów, pośród tubylczej rdzennej ludności greckiej.

Ludność zaś grecka, pomimo propagandy prowadzonej śród niej przez emisarjuszów rządu helleńskiego, nie bardzo się śpieszyła opuścić strony rodzinne i wyemigrować do Nowej Grecji, gdzie jej obiecywano grunta, inwentarz żywy i zapomogi pieniężne i wolała pozostać w Turcji, gdzie podatki są stosunkowo b. małe i nie trzeba się stosować do żadnych regulaminów. Rząd turecki, wiedząc, że „wymiana" jakoś nie idzie, zachęcił w sposób „półurzędowy" przybyłych muzułmanów do szykanowania i znęcania się nad ludnością miejscową grecką, aby w ten sposób przyśpieszyć jej wyemigrowanie. Rozumie się, że przy tej sposobności nie obyło się bez pewnych wybryków ze strony przybyłych muzułmanów, rozgoryczonych wielce swym losem. Wtedy dopiero ludność grecka, przerażona gwałtami, które miały miejsce tu i owdzie, rozpoczęła tłumnie emigrację do Nowej Grecji.

Dzięki energji Talaat-beja, obecnego ministra spraw wewn., który sam przedsięwziął podróż inspekcyjną po Tracji i Azji Mn., aby *de visu* przekonać się o gwałtach popełnionych przez muzułmanów na ludności greckiej, które spowodowały jej masową emigrację i środkom przez niego (ministra) zastosowanym względem funkcjonarjuszów, którzy tolerowali podobne nadużycia, jak również względem osób, które się ich dopuściły, udało się zażegnać niebezpieczeństwo (rzezi) i *chwilowo* uśmierzyć wzburzenie umysłów. Pomimo to emigracja żywiołu greckiego trwa w dalszym ciągu, jakby w przewidywaniu mogącego wkrótce nastąpić obrachunku z nim ze strony muzułmanów.

Co się tyczy drugiej przyczyny, daleko poważniejszej, która spowodowała naprężenie stosunków grecko-tureckich — *to przyczyna ta wciąż istnieje i będzie istniała* dotąd, dopóki rząd helleński nie wejdzie na drogę ustępstw, tj. innemi słowy mówiąc, nie zrzeknie się swych praw do wysp Chiosu i Mityleny. I jak słyszałem z ust pewnego dyplomaty tureckiego, samo już *ogłoszenie dekretu aneksji przez Grecję wzmiankowanych wysp* będzie stanowiło dla rządu otomańskiego *casus belli*. A więc owa *„détente"*, o której się tak rozpisywała w tych dniach prasa europejska, jest tylko na papierze i widmo wojny w całej pełni wciąż stoi przed nami.

Turcy uważają posiadanie wysp Chiosu i Mityleny za nieodzowne dla obrony pobrzeża anatolijskiego i utrzymania tam bezpieczeństwa, grecy zaś, jako już *possidentes*, opierają się na Europie, która im przyznała ich posiadanie.

Zło — pisze półurzędowe „Echo de Bulgarie", wydawane po francusku w Sofji — na które cierpi obecnie Bliższy Wschód, nie może zniknąć dotąd, dopóki wzajemność i równość nie zostaną przywrócone w stosunkach pomiędzy narodami.

Sytuacja na Wschodzie europ., jak zauważyła rzymska „Tribuna", stworzona przez traktat bukareszteński, jest bardzo niepewna i jest brzemienna w bardzo poważne następstwa.

Dr. Ismaïl-Bej.

Orkiestra symfoniczna.

Pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego w ub. niedzielę odbył się bardzo interesujący koncert. Grano uroczy „Sen nocy letniej" Mendelsohna.

Dzieło to, prowadzone „arte" przez Wyleżyńskiego, sprawiło głębokie wrażenie. Zespół orkiestrowy brzmiał wspaniale. To samo powiedzieć trzeba o „Nocy Walpurgji" Gounoda.

Solista wieczoru G. Kazini, wiolonczelista pierwszorzędny, usprawiedliwił pochwały poprzedzające jego występ.

Jest to artysta młody, zupełnie poważny, którego talent skrystalizowany jaśnieje blaskiem natchnienia.

Technika wyborna, ton głęboki, poczucie stylu, bardzo wiele uczucia pozbawionego czułostkowości — składają się na doskonałą całość.

„Rokoko" Czajkowskiego (z orkiestrą), oraz Nocturn Chopina, „Romans" Lachowskiego, oraz „Scherzo" (bardzo trudne technicznie) Klengla — burzą oklasków przyjmowane były przez tłumnie zebranych słuchaczy. Akompanjował p. Lachowski, sprawnie i artystycznie. Niedzielny wieczór był w całem znaczeniu tego wyrazu piękny, najbardziej udatny w bieżącym sezonie.

St. Bogucki.

Informacje i pogłoski.

Niewiarogodna pogłoska.

Niektóre pisma petersburskie podały wiadomość, jakoby departament spraw duchownych polecił duchowieństwu katolickiemu, aby w kościołach w gub. grodzieńskiej wygłaszało kazania w języku rosyjskim.

Wiadomość ta wydaje się nam wielce nieprawdopodobną i opartą widocznie na nieporozumieniu.

Powszechne nauczanie.

Minister oświaty wniósł do Rady ministrów projekt powszechnego nauczania. Według projektu skarb wydawać ma corocznie na ten cel 10 miljonów 500 tys. rubli, przyczem 9 miljonów otrzymają szkoły ministerjalne, a półtora miljona szkoły synodalne. Nauka będzie przymusowa z nakładaniem kar.

O „Biuro informacyjne".

W d. 16 (29) b. m. rozpoczęła pracę komisja wydziałowa w sprawie skasowania „Oswiedom. Biuro" (Biuro informacyjne rządowe).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek — śśw. Jolanty i Innocentego; według nowego stylu — Wspomnienie św. Pawła Ap. Jutro — śśw. Marka i Marcelina; według nowego stylu — św. Teodoryka.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **W djec. wileńskiej** z rozporządzenia J. E. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. dr. Witold Kuźmicki nazn. na wik. do Lidy, ks. Józef Poniatowski — do św. Jakóba w Wilnie, ks. Antoni Radziuk do kościoła św. Ducha w Wilnie, ks. Adam Baranowski do Iwja, ks. Józef Gaul na prob. do Jasionówki.

— **W sprawie pielgrzymek do Wilna.** Władze administracyjne proboszczom, proszącym o pozwolenie na pielgrzymki do Wilna, dają odmowną odpowiedź; jednemu z proboszczów odmowa została umotywowaną tak: „Prawo głosi, żeby w czasie procesji i pielgrzymek sklepy i szynkownie były zamknięte; nad tem, jak również nad tem żeby nie wynikło bluźnierstwo, lub inna jakaś nieprzyjemność w czasie pochodu pielgrzymów ma czuwać policja. Ponieważ liczba policji jest niewystarczająca, na pielgrzymkę do Kalwarji pozwolić nie można".

SZKOŁY.

— **W gimnazjum męskiem Winogradowa** następujący uczniowie polacy otrzymali w roku bież. maturę: Henryk Andrzejkowicz, Jerzy Bobrowski, Antoni Dobrzyński, Bolesław Kadenacy, Stanisław Pereświet-Sołtan, Bronisław Romecki, AleksanderSartorjusz (medal srebrny), Ignacy Strzemiński, Stanisław Czaman, Witold Jundziłł.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru „Nowoczesnego".** (Komunikat teatralny). Dziś gra teatr „Nowoczesny" w dalszym ciągu arcykomiczną farsę Hennequina: „Dwóch głuchych", której pełne dowcipu sytuacje, szczery humor i wesoła treść budzą zawsze na widowni żywe oznaki za-

---

Stanisława Szadurska.

43)

NIE DO ŻYCIA.

POWIEŚĆ.

Klęczała nad nim Renia, powtarzając bezładnie:

— Czemu on — nie ja — czemu...

Odtąd działo się już wszystko, jak w snach gorączki.

Powiewały na latarniach krwawe szmaty, przeciągał ulicami tłum i śpiewał, łopotały z wiatrem sztandary czerwone, szły tysiączne tłumem pochody pogrzebów, trumny zarzucano wieńcami, wołano:

— Precz z tyranją!

— Niech żyje swoboda!

A było właśnie wszystko, prócz swobody.

— Cóż mi z tego — mówi pan Krahelski — że cofnięto z ulic uzbrojone mundury, gdy rządzi nami dziś samowolna dyktatura młodych semitów z kokardą czerwoną przy klapie, przyznajcie, że to niezła tyranja: miasto ciemne, sklepy za barykadą, chłodno i głodno, stoją koleje, nie działa już telegraf, nędza opada na ulicy, a po domach chodzą ci emisarjusze nieznanych mi organizacji, co uprzejmie proszą o datek na cele niewiadome z rewolwerem w kieszeni.

— Jeżeli tak dłużej — bankructwo ogólne — mówi Orykiewicz.

Stryj Onufry, który nie zdążył wyjechać i miota się po mieście, jak w klatce, powtarza ze złością:

— Niech wszyscy djabli taką swobodę!

Wszedł raz Leszek i rzekł nam uroczyście:

— Pamiętacie, że jutro rocznica listopadowa? O dziewiątej rano w katedrze...

— Co to nowego! — krzyknął stryj. — Życie wam niemile? Zatoczyli dziś na katedralny plac armaty.

— Przywykszy już — odpowiedział Leszek tonem naszej kucharki, której żadna z tych bomb wybuchających wciąż po mieście nie przeraża więcej.

— Dla nich to wszystko żart, zabawa, a nam żałoba — odezwał się wuj Wiśnicki, dziwnie teraz od śmierci Władka cichy.

— To nie zabawa — rzekł Leszek poważnie — Władek zginął, jak bohater. Czy jest bardziej szczytną i radośną śmierć powolna z ciężkiej choroby, od kuli na placu boju za dobrą sprawę?

Nie odpowiedział nikt. Nazajutrz jednak — nie przyszli.

W katedrze była garść młodzieży podobna do wchodzącej z wiosną runi i garść starców siwych, jak kłosy w słońcu zbielałe. Stali na dwu krańcach czasu, a pomiędzy niemi próżnia była.

Ci przyszli, co wierzyli niegdyś i ci, co dziś wierzą.

Brakło tylko tych, którzy zwątpili.

Stało się potem to, o czem w snach tylko marzyłam...

Śpiewać zaczęli...

Organy grać nie śmiały, tylko głosów młodych chór bił śpiewem, jak skrzydłem o sklepienia, trzepotał między filarami, rwał się wwyż, pod słońce, na swobodę...

Zdawały się drżeć i wtórzyć mury stare...

Kościół wspomniał...

A starców oczy pełne łez smutku i może nadziei szukały wśród tych, co śpiewali, twarzy znanych, bliskich, dawno w minionych dniach gdzieś zatraconych, jakby to, co było wracać mogło, jakby fale, kiedy wstecz płynęły...

. . . . . .

Za murami stały wycelowane w ulice armaty...

I milczały...

— Wiecie teraz, co nam dała Władka śmierć? — mówi Leszek — myśmy przecie wszyscy tęsknili: raz w życiu usłyszeć, raz zaśpiewać, raz obudzić echa śpiące. To nie jest zabawa. Budzić trzeba, bo zasnęli już martwoty snem Bolesławowi rycerze, którzy po górach, po zamkach starych zaklęci. Czy wy wiecie, co to jest dla ptaka, gdy w klatce zrodzony wyrwać się raz, skrzydeł spróbować swobody. Jutro może klatka znowu, ale przecie — jam raz wolnym ptakiem był.

Stał się teraz Leszek tak poważny, jakby dorósł nagle i niemal postarzał myślą.

Są takie lata gorące, gdy zaprędko kwiat rozkwita i owoc zbyt wcześnie dojrzewa.

— To wszystko jest potrzebne — mówi z zadumą.

— To wszystko potrzebne — powtarza Ina Krahelska.

Zmizerowana jest i wesołość jej dawno rozwiana, lecz, jak stał dusza wciąż nieugięta. Gdy się wpatruje w białe śniegi po ulicach czasem rozesłane, rozumiem, że myślą błądzi po śniegach dalszych, tych na świata krańcu, skąd Antek Iwicki wstecz za siebie się ogląda i przy dźwięku broni imię Iny powtarza, a to imię wyobraża mu cały kraj rodzinny i wszystko swoje.

— Skąd ty Ino jesteś taka?

— Bo — wiem...

— Wiesz czego szukasz w życiu?..

Potem ta bomba ostatnia wybuchła na przedmieściu właśnie, gdy Stefa przenieść się kazała pod okno od strony ulicy.

Okno w drzazgi i bomby odłamek w pierś Stefy, rozszarpał jej serce bijące uniesieniem...

Starą Wilecką zabrano do zakładu obłąkanych.

Marku — takie żniwo twoje?

Wracałam właśnie od Wiśnickich, gdzie wujenka nie płacze, nie rozpacza, tylko jak Syrwidowa powtarza:

— Za co zginął?

Stacha, starszego, więziła prawie przez czas jakiś, a gdy szli chłopcy śpiewać w katedrze sama go wysłała:

— Niech idzie, nie mógłby mi potem darować. Żyją dzieci, jak w ciemnicy, więc się za lada blaskiem rwą. Niech ma wspomnienia.

I powtarza mu teraz:

— Stachu — pamiętasz? Stachu nie dasz sobie wyrwać tego z duszy?

— Takie były one zawsze te kobiety, takie zawsze! — wola stryj Onufry z gniewem.

W ciemnej klatce schodów naszych oderwał się od ściany cień człowieka i szedł za mną. Mam ciągle gorączkę, więc zdało mi się na razie, że to halucynacja, lecz gdy się zrównał ze mną u naszych drzwi poznałam, że to Adam Mrok, nie widziałam go od tego dnia u Stefy.

— Ja do was — mówi szeptem urywanym — za mną śledzą, dziś, jutro szubienica. Mniejsza, życie za życie, tylko, powiedzieć wam, że ja przecie „jej" zabić nie chciałem...

— To wy?..

— Ta bomba, to ja.

Zwrócił się do odejścia i zatrzymał.

— Nie przeklinajcie. Niech wszystko już jakby na spowiedzi... Pamiętacie? ten strzał w ulicy, to także ja. Żeby zacząć, ofiar trzeba było.

— Niech wam Bóg...

Zaśmiał się cicho:

— Boga przecie niema...

Słyszałam jak ze schodów ciężko stąpa i kryje się w mroku jak w otchłani i powtarzałam sobie:

— To obłęd gorączki.

— Stefo, czy jest Bóg?

— Stefo, czy jest odżycie?

— Gdzie jest teraz, Stefo, twoja dusza z płomienia?

Nazajutrz ruszyły pociągi i Witold po mnie przyjechał. Powiedział mi stanowczo, że gdy się ukończą te narady, w których chce wziąć udział, jadę z nim na wieś.

— Wypocznij, ucz się w domu — dodał — niech się tylko ze sprawami nieco uporam, pozwolę ci jechać chociażby na uniwersytet.

Jakby to właśnie było szczytem bezdroża.

Moje skrzydła opadły, nie mam sił walczyć, świat cały przeciw mnie i silniejsze nad świat moce, droga ciężka, którą stąpam od kilku miesięcy, nie wiodła nigdzie, bunt, co wrzał we mnie wybuchem, był bez jutra, jak ten poryw co wrzał dokoła. Przegrałam jeszcze raz. Może wszystkie życia składają sie z przegranych tylko.

(D. C. N.)

dowolenia i uznania. Główne role odtwarzają: Werner, Boroński, Kułakowski, Brusikiewicz i Preisner. Część koncertowa zawiera bardzo efektowny numer: „Jak się Wilno bawi", który wykona reżyser naszej sceny p. Fr. Stróżewski według układu muzycznego Kagana. Jako interpretator pieśni lekkiego repertuaru występuje p. Adam Miłosza. Przedstawienia dopełnia świetna operetka Suppe'go „Dziesięć cór na wydaniu", utrzymująca się w pełni powodzenia na afiszu dzięki pięknym melodjom, dowcipnej akcji, ujmującej grze wykonawców ról głównych Wojnowskiej, Szczuki i Pola, oraz interesującym popisom wszystkich pań, odtwarzających postacie córek. Program ten dany będzie jeszcze dziś i jutro, poczem we czwartek ustąpi miejsca nowemu.

— **Orkiestra symfoniczna.** Dziś koncert poświęcony twórczości Edwarda Griega. Z utworów tego popularnego kompozytora będzie wykonana „Suita Holbergiana" (1-szy raz), tańce norweskie, elegje i t. d. Dyryguje A. Wyleżyński. Początek o godz. 8 i pół w.

OSOBISTE.

— **Zaślubiny.** W niedzielę 15 (28) b. m. o godzinie 8 wieczorem w kościele śśw. Piotra i Pawła, w bardzo ścisłem gronie krewnych dwu rodzin, pobłogosławiony został związek małżeński przez ks. kanonika Stanisława Jasińskiego, zawarty między p. Marją Swolkieniówną, córką Edwarda i Felicji z Korwin-Kurkowskich Swolkieniów, obywatelstwa z gub. wileńskiej, a p. Wojciechem Dolińskim z Królestwa, synem ś. p. doktora Gustawa i Róży z Rohlandów Dolińskich, obywatelstwa gub. grodzieńskiej. Młoda para po ślubie odjechała do Wilkołaz w Lubelskiem.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Agenci sanitarni obrazili się.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, łącznie z oświadczeniem grona radnych w sprawie podobno dziejących się nadużyć ze strony agentów policji gospodarczej na tle prawa do nagród za wykrycie niecechowanego mięsa, radny Zasztowt między innemi zakomunikował, iż wie o wypadku, gdy jeden z agentów dozoru sanitarnego wymuszał od właściciela domu datek, grożąc protokółem.

Wszyscy agenci dozoru sanitarnego uczuli się obrażeni i złożyli na ręce wiceprezydenta zbiorową prośbę, ażeby od p. Zasztowta zażądał wymienienia konkretnego faktu i nazwiska agenta, zajmującego się wymuszaniem.

Niezależnie od petycji agentów o wymienie nazwiska Zarząd miejski również postanowił prosić radnego Zasztowta o wyjaśnienie faktu.

— **Zamykanie bram.** Policmajster nakazał podwładnej mu policji śledzenie, ażeby stróże domów zamykali bramy o godz. 11 wieczorem.

— **Statystyka ludności.** Izba skarbowa zażądała od policji przedstawienia w terminie trzydniowym danych statystycznych o ludności w Wilnie.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Wystawa druków litewskich,** otwarta w Wilnie od 11 (24) czerwca w r. b. staraniem Lit. Tow. Artystycznego, obejmuje wydawnictwa od r. 1883, tj. od chwili powstania czasopisma „Auszra". Z niezależnych od organizatorów okoliczności wystawa nie przedstawia całości dorobku umysłowego litwinów w tym okresie. Po pierwsze — wielu wydawców, pomimo wezwania, nie nadesłało swych publikacji i powtóre — władze administracyjne nakazały usunąć wydawnictwa t. zw. zabronione, więc naprzykład ze wszystkich druków socjal-demokratycznego kierunku politycznego ocalały zaledwie 2 broszurki.

Wszystkich druków wystawiono około 2,500. Przypuszczalnie brakuje z tego czasu jeszcze około 500. Całość została podzielona na 25 oddziałów według treści, zaś niektóre z nich dzielą się na poszczególne miasta, w których wyszły. Układ działów jest chronologiczny. Przy niektórych drukach wystawione zostały podobizny ich autorów lub wydawców.

Obok tego na ścianach zawieszono bogaty zbiór plakatów wszelkiego rodzaju, programów teatrów amatorskich, pocztówek i innych dzieł sztuki drukarsko - ilustracyjnej.

Brak tablic graficzno - statystycznych, jeżeli nie liczyć ogólnikowej djagramy dr. Bogdanowicza i katalogu wszystkich druków litewskich, spowodowany został pośpiechem i trudnościami urządzenia wystawy. T-wo zamierza na II-ej wystawie drukarstwa litewskiego, która ma się odbyć w roku przyszłym, luki te wypełnić, jak również zakres samej wystawy rozszerzony ma być na czas od pierwszej znanej książki w języku litewskim.

Wystawa potrwa do środy wieczór.

SĄDY.

— **Za przejechanie.** Inż. Doboszyński, dyrektor tramwajów konnych, jadąc powozem, na ul. Niemieckiej najechał na stójkowego Swirkę, który otrzymał potłuczenia ramion i rąk. Za to inż. Doboszyński i woźnica Weryk nakazem sędziego pokoju zostali skazani na 15 rb. każdy, z zamianą na areszt trzydniowy. Osądzeni zażądali rozpatrzenia sprawy w trybie zwykłym. Sędzia prośbę uwzględnił i po zbadaniu okoliczności sprawy na posiedzeniu publicznem swój poprzedni wyrok zatwierdził.

RÓŻNE.

— **Wyjątek.** Jakkolwiek prawo zabrania żydom zamieszkania i nabywania nieruchomości na wsi, w drodze wyjątkowej na zasadzie rozkazu Najwyższego wileńskiemu żydowskiemu Towarzystwu kolonji letnich dla dzieci zezwolono na nabycie w Podbrodziu 2 dziesięcin ziemi, wybudowanie domu i utrzymywanie dzieci żydowskich przez 3 miesiące letnie.

WYPADKI.

— **Kradzież.** Z mieszkania Lejzera Gorbackiego przy ul. Tambowskiej za pomocą dopasowanego klucza skradziono rozmaitych rzeczy na 500 rb.

— **Miły kawaler.** Onegdaj o godz. 2-ej w nocy do policji wpadła zdyszana Malwina Światochówna, lat 17, i opowiedziała o następującym wypadku: O godz. 11-ej Światochówna spacerowała z koleżanką Maszą, której nazwiska nie wie. Na ul. Nadbrzeżnej przystąpił znajomy Maszy, Osipow, który natychmiast przedstawił się Światochównie. Z ul. Nadbrzeżnej towarzystwo udało się na piwo do piwiarni przy ul. Wielkiej. We trójkę wypili oni butelkę wódki i 3 butelki piwa.

Gdy wracając przechodzili około sztabu okręgu wileńskiego Osipow zaproponował Światochównie, by wstąpiła na podwórze sztabowe. Światochówna nie chciała, więc Osipow chwycił ją za rękę i wciągnął. Następnie zaprowadził do jakiegoś pokoju na drugiem piętrze i zaczął ją obcałowywać. Światochównie zrobiło się niedobrze, więc poprosiła o wodę. Osipow poszedł po wodę, lecz wychodząc drzwi zamknął na klucz. Widząc, że trafiła w pułapkę i obawiając się gwałtu Światochówna oknem wyskoczyła na ulicę z drugiego piętra.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zrobiła sobie nic złego.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu onegdajszym było czynne w 14 wypadkach, w dniu wczorajszym zaś w 19, z tego 13 wyjazdów na miasto i 20 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel St. Georges): ob. Tomaszostwo Markiewiczowie-Jodkowie, ob. Ignacy Dowgjałło, ob. Zygmunt Chomiński, ob. Józef Hallenburg-Haller, ob. Hieronim ks. Drucki-Lubecki, czł. D. P. Marcin Iczas, kap. Mikołaj Szacki, ob. Władysław Chludziński, ob. Witold Oskierko.

(Hotel Europejski): ob. Marcin Kary, inż. Konstanty Sztajgier, ob. Aleksandra Szaronowa, ob. Fryderyk Dibold, ob. Michał Świda, ob. Witold Weryho.

(Hotel Sokołowskiego): bar. Bystryn Hartwing, inż. Edward Prych, ob. Marja Olecka, ob. Mieczysław Kutkowski, dr. Ludwik Czarkowski, ob. Ludwik Piegotkowski, ob. Aleksandra Pietkiewiczowa, ob. Zofja Tichonowa, ob. Helena Gnoińska, ob. Józef Wiewiniowski, ob. Wacław Bochwic, sek. gub. Aleksander Lehel, ob. Jakób Drużewski, ob. Bartłomiej Hribin.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Wanda Rzecka, ob. Ludwik Olewiński, ob. Marja Terlikowska, ob. Nina Fere, ob. Bolesław Filipowicz, ob. Helena Mederowa, ob. Stanisław Rodziewicz, ob. Szymon Lachwinowski, ob. Paweł Szence, ob. Helena Walentynowiczowa, ob. Michał Poczepowski, ob. Włodzimierz Orda, inż. Zdzisław Wojsław, ob. Marja Świechowska.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **Dziesiętucha.** Jarmark pod tą nazwą rozpoczął się w naszem mieście w niedzielę i trwać ma dni trzy. W roku bież. sprowadzono najwięcej koni roboczych, gdyż na wyjazdowe przeważnie odbywają się tranzakcje w czasie wystawy-jarmarku. Ceny utrzymują się wogóle wysokie.

Θ (z) **Lombard miejski.** Rezultaty rewizji, dokonanej przez zarząd miejski w lombardzie, wykazały rzecz bardzo dziwną: oto lombard poniósł przeszło 600 rb. straty z powodu sprzedania pewnej ilości zastawów poniżej oszacowania ich i wydanych na nie pożyczek. Co dziwniejsze, że kiedy sprawa ta weszła pod obrady naszej municypalności, taksator lombardu, p. Krotowskij, odmówił wydania proponowanej deklaracji, że za podobnego rodzaju straty, sam własnym majątkiem odpowiada. A przecież tylko on, taksator, jest jedyną instancją decydującą o wysokości wydanej pożyczki, i on jeden może i powinien być za wynikające stąd straty odpowiedzialny.

Jaki będzie dalszy obrót sprawy, trudno przesądzać; należy się jednak spodziewać, że zarząd, względnie rada miejska, odpowiedzialność taksatora postawi, jako bezwzględny warunek jego dalszej pracy na zajmowanem stanowisku.

Θ (z) **Jaki cel?** Takie pytanie musi sobie zadać każdy, kto przeczyta przerwszy numer tygodnika rosyjskiego „Minskaja Prawda", która ukazała się, jako tygodnik, pod redakcją znanego p. M. Schoffera.

Prasa rosyjska w Mińsku jest reprezentowaną przez 3 dzienniki, aż nadto obsługujące wszystkich czytelników rosjan i żydów. T. zw. „postęp" ma aż dwie przedstawicielki; rosyjski nacjonalizm — jedną. Komu więc i na co może być potrzebny jeszcze jeden organ, i to wobec istniejących dzienników, nie mający ani wpływu, ani znaczenia, jako tygodnik.

Θ (z) **Sprostowanie.** W opisie corso kwiatowego, odbytego w mieście naszem na zakończenie konkursów hippicznych omyłkowo opuszczonem zostało nazwisko p. Engienjuszowej Falkowskiej, która jechała w jednym powozie z p. Milą Gnatowską.

= **Rzeczyca, gub. mińska.**

(P.). W sprawie o pogrom osad we wsi Świrzeń 19 oskarżonych zostało przez sąd skazanych na więzienie po 8 miesięcy z pozbawieniem praw, 8 na 6 mies. więzienia bez pozbawienia praw i 25 uniewinniono. Wyrok co do 4 skazanych postanowiono przedstawić do łaski Monarszej.

= **Mozyrz.**

(P.). W trzech wsiach w pow. mozyrskim spaliły się 134 gospodarstwa wraz z całą ruchomością, bydłem itd. Straty wynoszą przeszło 125,000 rb.

Z Królestwa.

× **Pomnik Chopina.** Komitet budowy pomnika Chopina w Warszawie zawarł umowę z firmą Tuldy w Paryżu (największą odlewnią w Europie) o odlanie z bronzu modelu wykonanego przez twórcę, rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego.

Warszawski komitet plantacji miejskich opracował plan wspaniałego tła dla pomnika genjalnego kompozytora.

Dzieło Szymanowskiego ma być ustawione w parku Ujazdowskim w ten sposób, aby nawet po zamknięciu bram publiczność miała dostęp do pomnika. Otoczenie tworzyć będą: sadzawka z wodą bieżącą, wspaniałe kwietniki, mostki porozrzucane artystycznie. Słowem będzie to zakątek sam w sobie z piękną perspektywą.

× **Rewizja w teatrach warszawskich.** Pisma warszawskie donoszą, że rewizja kasy i buchalterji teatrów rządowych w Warszawie (o czem kilka dni temu w tejże rubryce pisaliśmy) ma charakter zupełnie normalnej kontroli urzędowej i że błędne są wszelkie komentarze, jakoby rewizja ta zapowiadała zmiany w zarządzie teatrami.

× **Kulturalny prezydent.** W Łomży wobec tego, iż ptactwo niszczyło kwiatki, prezydent miasta wpadł na bardzo oryginalny a zarazem barbarzyński sposób walki z ptactwem. Oto polecił obsypać skwer wokoło zatrutą pszenicą.

W wyniku całe rzesze wróbli z przeraźliwym świergotem padały na ziemię, wijąc się w konwulsyjnych bolach.

Niezwykłe widowisko zgromadziło tłumy ulicznych gamoniów, którzy poczęli zbierać martwe i konające ptaki w koszyki, bawiąc się nimi i budząc obrzydzenie śród mieszkańców Łomży.

Z za kordonu.

$ **Zjazdy polskie.** W sobotę rozpoczął się w Krakowie zjazd kobiet polskich.

Tegoż dnia we Lwowie rozpoczął się zjazd adwokatów polskich. Do udziału zapisało się 246 adwokatów, w tej liczbie 16 adwokatek.

W niedzielę rozpoczął się w Urbanowie pod Poznaniem dwudniowy zjazd ogólny polskich stowarzyszeń śpiewaczych zaboru pruskiego i Westfalji, odbywający się co 5 lat. Głównym punktem programu będzie wykonanie śpiewu chóralnego przez 1000 głosów.

W Białej odbywa się zjazd z powodu 10-lecia „Sokoła" miejscowego. Projektowane nabożeństwo nie odbyło się, gdyż proboszcz kościoła w Białej oświadczył, że nabożeństwo takie byłoby wprowadzeniem polityki do kościoła.

$ **Z wystawy jubileuszowej.** Na wystawie jubileuszowej sztuki w Krakowie przyznano medale złote: St. Lentzowi za obraz „Pożyczka" i W. Weissowi za obraz „Rodzice artysty".

Medale srebrne otrzymali: K. Krzyżanowski, Wł. Jarocki i K. Sichulski.

W skład jury wchodził dyrektor galerji wiedeńskiej, Dörnhöfer.

Artyści: Fałat, Kossak, Mehoffer i Mehofer i Malczewski zgłosili „hors concours".

$ **Z uniwersytetu lwowskiego.** Rektorem uniwersytetu lwowskiego wybrany został prof. Kazimierz Twardowski. Dziekanami zostali: na wydziale teologicznym prof. ks. Adam Gerstmann, na wydziale lekarskim prof. Henryk Halban, a na wydziale filozoficznym prof. Stanisław Tołłoczko.

$ **Wybory do parlamentu w Galicji.** Dziś odbędą się uzupełniające wybory do parlamentu z dwu okręgów miejskich: brzeżańskiego i jasielskiego. Mandat z okręgu brzeżańskiego jest osierocony wskutek śmierci byłego ministra skarbu ś. p. Wacława Zaleskiego, a jasielski wskutek rezygnacji Władysława Leopolda Jaworskiego.

W brzeżańszczyźnie posłem zostanie wybrany prof. Bronisław Dembiński, wykładający historję na wszechnicy Jana Kazimierza we Lwowie. Wielkopolanin, z przekonań konserwatysta, poglądów panujących obecnie wśród stańczyków krakowskich nie podziela w całości. Oddziałały na niego stosunki polsko-ruskie i ataki na polskość wszechnicy, której był przed kilku laty rektorem. Prof. Dembiński mandat zdobędzie, pomimo agitacji ruskiej i agitacji radykalnych demokratów z obozu Breitera i Reizesa za żydem.

W okręgu jasielskim, jak wiadomo, poseł Wł. Jaworski, z powodu współudziału w aferze Stapińskiego, mandat złożył. Ale obecnie, z pomocą starostów i burmistrzów żydowskich rozpoczął zabiegi o ponowne uzyskanie mandatu. Zareagowało jednak przeciw temu samo mieszczaństwo miejscowe i wysunęło kandydaturę inż. Kazimierza Kostkiewicza, zasłużonego na polu kooperatywy i ruchu organizacyjnego między mieszczaństwem. Za inż. Kostkiewiczem oświadcza się inteligencja i mieszczaństwo, za p. Wł. Jaworskim ludzie uzależnieni od rządu i żydzi.

Jak przypuszcza korespondent „Gazety Warszawskiej", p. Jaworski prawdopodobnie, pomimo, że nie stanie nawet przed wyborcami, mandat uzyska z rąk rządu. Ale ewentualny jego wybór stanie się nowem zarzewiem rozterek i walk wewnętrznych w Kole Polskiem, i tak rozprzężonem dotychczasową polityką sfer niem rządzących. Ludowcy obozu „Piasta" domagali się usunięcia p. Jaworskiego z Koła pod grozą secesji. Stanowiska swego bynajmniej nie zmienili, może przeto, w razie jego wyboru, przyjść do zajść bardzo niepożądanych w Kole.

$ **Prof. Załoziecki.** Załoziecki, profesor politechniki lwowskiej, skompromitowany rewelacjami Krysiaka, wyprowadza się do Wiednia. Wskutek tego sąd koleżeński, przed który wezwali go profesorowie politechniki, nie dojdzie do skutku.

$ **Niebezpieczny obraz.** Sąd karny w Ostrowie, w W. Ks. Poznańskiem, skazał w listopadzie r. z. za rozpowszechnianie obrazu „Droga krzyżowa, czyli wyjście ludu polskiego z wywłaszczonej wioski", rzekomo podburzającego do gwałtów, b. redaktora „Nowego przyjaciela ludu" p. Noskowicza, na 500 marek kary; właściciela zakładu litograficznego, p. Pilczka z Poznania, oraz kupca, p. T. Godzinę z Kępna, na 150 marek, tudzież akwizytora, p. N. Szmeltera z Kępna, na 50 marek kary. Skazani wnieśli rewizję. Obecnie IV-ty senat karny sądu Rzeszy w Lipsku rewizję odrzucił i wyrok zatwierdził.

Z Rosji.

** **Odjazd eskadry angielskiej.** (P.). O godz. 7-ej rano wczoraj okręty holownicze rosyjskie dopomogły eskadrze angielskiej do podniesienia kotwic. Orkiestra portowa zagrała hymn angielski i nad eskadrą uniósł się rosyjski płatowiec Newport „Gromoboj" w chwili przejazdu obok eskadry salutował z dział admirała angielskiego. Przed odjazdem kolonja angielska wydała na cześć marynarzy śniadanie. Obecnych było 500 osób.

** **Rewizja w księgarniach.** W petersburskich księgarniach policja dokonywuje ścisłych rewizji. W księgarni przy prospekcie Zabajkalskim aresztowany został niejaki Parczewski. Wszyscy dotychczas aresztowani łącznie z Parczewskim przewiezieni zostali do więzienia śledczego.

** **Hr. Witte.** Hr. Witte wyjechał na dłuższy pobyt zagranicę, skąd wraca do Petersburga dopiero w początku listopada. Wówczas też rozpoczną się prace komitetu finansowego, któremu hrabia przewodniczy, około zebrania materjałów do odnowienia traktatu handlowego z Niemcami.

** **Ruch strejkowy.** Ruch strejkowy w Petersburgu nie zmniejsza się. We wszystkich większych fabrykach i zakładach strejkuje pewna część robotników, których liczba dochodzi do 30 tys. Strejki mają podkład ściśle ekonomiczny. Robotnicy żądają podwyższenia płacy i 8-godzinnego dnia roboczego.

** **Zgon miljonera-cukrownika.** W majątku własnym „Nataljewka" w gub. charkowskiej zmarł nagle wskutek apokleksji miljoner-cukrownik Charitonienko. Był on jednym z największych cukrowników w Rosji i posiadał 10 cukrowni w gub. charkowskiej, połtawskiej, czernihowskiej i kurskiej, oszacowanych na sumę 60 miljonów rubli. Charitonienko był mecenasem sztuki i posiadał godność honorowego członka Akademji sztuk pięknych.

** **Nowy egzarcha Gruzji.** Według informacji „Nowoje Wremia", egzarchą Gruzji mianowany został biskup Pitirym z Symbirska.

** **Burze i ulewy.** (P.). Z Besarabji donoszą o wielkich ulewach z gradem. Zniszczonych jest mnóstwo zasiewów i ogrodów. Burza pozrywała w wielu miejscowościach dachy. W czasie burzy zginęło dziewięć osób. Utonęło mnóstwo bydła.

** **Fabryka armat.** (P.). W Carycynie odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nową fabrykę armat.

** **Pożar statku „Carica".** (P.). Z Kazania donoszą o katastrofie, jakiej uległ statek „Carica". Gdy wybuchł pożar, na statku powstał popłoch. Komendant skierował statek do brzegu, lecz wskutek ławy piaszczystej statek zatrzymał się w odległości 20 sążni od brzegu. Bagaż pasażerów i ładunek spłonął lub zatonął. W czasie pożaru zginęło 11 osób. Pożar rozpoczął się o północy, gdy wszyscy spali. Komendant Nazarow ostatni opuścił statek i rzucił się do Wołgi. Kasa i dokumenty zginęły. Straty wynoszą przeszło trzy miljony rubli.

** **Odjazd szacha.** (P.). Wyjechał z Odesy zagranicę były szach perski.

** **Trzęsienie ziemi.** (P.). W nocy dało się odczuć wahanie gruntu w Wiernym, które trwało 32 minuty.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 16 (29) bm.

(T. A. P.)

Przewodniczy Gołubiew. Przed rozpoczęciem obrad sekretarz państwowy odczytał reskrypt Najwyższy z dn. 15 (25) bm., z mocy którego, chorego prezesa Rady Akimowa, przez czas choroby ma zastępować Gołubiew, zaś obowiązki wiceprezydującego ma pełnić radca tajny, senator Manuchin. Następnie przewodniczący zakomunikował, że nadeszła telegraficznie wstrząsająca wieść o zbrodniczem zabójstwie austrjacko-węgierskiego następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żony. „Pod wpływem przygnębiającego wrażenia, mówił Gołubiew, z powodu nieszczęścia, dotykającego ościenne państwo i sędziwego jego monarchę, wstańmy, abv w ten sposób wyrazić nasz smutek głęboki".

Następnie Rada państwa postanawia z inicjatywy przewodniczącego prosić ministra spraw zagranicznych wyrazić rządowi austro-węgierskiemu głębokie współczucie.

Następnie bez dyskusji przyjęto w redakcji Dumy 53 projekty, między któremi projekt asygnowania funduszów na poszukiwania wyprawy Siedowa.

Następne posiedzenie 18 bm. (1 lipca).

Zamęt w Albanji.

Podług ostatnich doniesień telegraficznych Ag. Pet., sytuacja jest bez zmiany — chociaż po Durazzo krążą pogłoski, że powstańcy zdobyli Elbassan. Na zdobycie Elbassanu wpłynęło podobno bardzo terroryzowanie mieszkańców przez żandarmerję albańską. W dniu zdobycia Elbassanu żandarmi albańscy urządzili pogrom w 14 wsiach, co spowodowało, że mieszkańcy Elbassanu nawet z pewną życzliwością przyjęli w murach miasta powstańców, gdyż ci, jak stwierdzono, zachowują się wobec ludności z wielką względnością. Z tej samej przyczyny ludność nie otacza sympatją Prenka Bib Dodę, który w ciągu ostatnich dni zburzył i spalił dziesiątki wsi albańskich.

***

(P.). Wobec żądania powstańców admirał statków angielskich, stojących na wodach pod Durazzo, posłał do obozu powstańczego pułkownika Filipsa, któremu wodzowie powstańców potwierdzili swe poprzednie postulaty, zaznaczając, że w żadnym razie nie zgodzą się uznać ks. Wieda za władcę Albanji.

***

Ag. Pet. i inne komunikaty donoszą, że do soboty zgłosiło się w Wiedniu około 4 tysięcy ochotników do oddziałów albańskich. W liczbie powyższej jest 1,800 ludzi bez zajęcia, przeważnie wysłużonych żołnierzy i 60 oficerów, a między nimi jeden oficer bułgarski i jeden japoński, wreszcie wielu lekarzy bez pacjentów i 180 studentów uniwersytetu, przeważnie medyków. Po południu jednak policja zakomunikowała rzeźbiarzowi, Horschnerowi, inicjatorowi tych „wolnych bataljonów" zakaz dalszego werbowania i zamknęła lokal werbunkowy. Zakaz ten wydano z powodu protestu posła włoskiego ks. Avarny.

Urzędowa „Korrep. Wilhelm" donosi, że werbunek do innej służby wojskowej nie dla austrjackiej bez pozwolenia rządu jest przewidziany i zabroniony par. 92 ust. karnej, przeto wobec braku odnośnego pozwolenia władz rząd dalszego werbunku zabronił.

Na skutek wydanego przez rząd zabronienia, wyjazd pierwszej partji ochotników został odwołany.

Większość gazet wiedeńskich wyraża ubolewanie z powodu zabronienia werbunku, krytykując surowo zależność Austrji od woli rządu włoskiego.

***

Rząd albański, jak donosi „Wiener Allg. Ztg.", nie może spodziewać się żadnej interwencji ze strony mocarstw. Wielkie mocarstwa pertraktują wyłącznie w sprawach wyszkolenia żołnierzy albańskich przez oficerów-instruktorów europejskich, oddziałów międzynarodowych w Skodarza, sfinansowania banku albańskiego i w kwestji pożyczki dla rządu w Albanji. Dalsza interwencja w innym zakresie jest wyłączona.

***

Durazzo. (P.). W dn. 15 (28) bm. o mało co nie wyniknął kryzys ministerjalny na gruncie samowoli oficerów holenderskich. Okazało się, że major Schleis ukrył list, wysłany przez powstańców do rządu i z własnej inicjatywy rozpoczął ostrzeliwanie powstańców. Rząd zażądał usunięcia Schleisa, jednak że partja narodowa oświadczyła Turkhanowi-paszy, że będzie bronić Schleisa z bronią w ręku. Aby niedopuścić do nowego nieporozumienia Schleisowi, zaproponowano, by wyjechał do Walony.

Durazzo. (Wł.). Pomiędzy ks. Wiedem a gabinetem ministrów wybuchnął poważny konflikt z tego powodu, że ks. Wied wraz z parlamentarjuszem wysłał do powstańców również oficera angielskiego. Gabinet, dowiedziawszy się o tem rozporządzeniu sprzeciwił się temu stanowczo, a wobec oporu księcia podał się do dymisji. Ks. Wied na razie dymisji nie przyjął, lecz Turkhan-pasza obstaje przy niej.

Wiedeń. (P.). Do „Biura Koresp." donoszą z Durazzo pod datą 15 (28) b. m., że Turkhan-pasza wyjechał do Wiednia i Rzymu przypuszczalnie, aby starać się o czynną pomoc mocarstw europejskich.

Zatarg grecko-turecki.

W dniu 15 (28) bm. rząd grecki wręczył W. Porcie odpowiedź na notę turecką. W odpowiedzi rządu greckiego, zredagowanej w tonie pojednawczym, powiedziano, że Grecja zgadza się na wymianę emigrantów z warunkiem zorganizowania połączonych (grecko-tureckich) komisji, które będą oceniać nieruchome majątki wymienianych emigrantów tak greckich jako też tureckich, następnie, że rząd grecki zgadza się w zasadzie na propozycję turecką w sprawie zabronienia przesiedlania się greków tureckich do Grecji.

W odpowiedzi jednak swej Grecja nie zgadza się na pogląd W. Porty co do przyczyn emigracji mahometan macedońskich, ponieważ wyemigrowali oni dobrowolnie, gdy tymczasem wydalanie greków z terytorjów tureckich było wynikiem represji i prowokacji.

W związku ze sprawą powyższą „Frankfurter Zeitung" pomieścił list z Mityleny, opisujący dokładnie metodę, z pomocą której turcy wypędzali ludność grecką z Azji Mniejszej. Sami grecy przyznają, że rzezi masowej nie było. Ale mimo to metoda, stosowana przez turków, była doprawdy okrutną. Mordowali oni w danej okolicy kilkunastu greków, gwałcili kilkanaście greczynek, podpalali kilka domów i rabowali jedną albo drugą wieś. To wszystko wystarczało, aby śród ludności greckiej całego dystryktu wzniecić popłoch. Potem baszybuzucy zaczynali grozić, że wyrzną całą ludność grecką. Jeżeli te groźby nie pomagały, wtedy przez całą noc w owej okolicy rozlegały się wystrzały karabinowe. Chrześcijanie, rzecz prosta, nie wiedzieli, że te strzały przeznaczone są na to, aby wywołać śród nich popłoch. Równocześnie turcy pukali do drzwi domów i sklepów greckich, wołając, że wymordują całą ludność grecką, jeżeli ta w przeciągu 24 godzin nie wyniesie się z Turcji. Rzecz jasna, że grecy uciekali na wybrzeża morskie. Podczas ucieczki rozbójnicy napadali na greków i zabierali im resztki dobytku. Dziesiątki tysięcy koni i bydła wpadało w ręce turków. Tak samo turcy zabrali całe żniwo. Pozabierali grunta i domy, usadowili się tam na dobre, jak gdyby byli prawymi właścicielami.

Konstantynopol. (P.). „Tanin" donosi, że Turcja przyjęła propozycje Grecji w sprawie utworzenia komisji wspólnej, która zajmie się opracowaniem sposobu wymiany emigrantów i oceny nieruchomych majątków emigrantów.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Władze odmawiają pozwoleń na pielgrzymki z prowincji do Kalwarji (wiad. bież.).

Podobno depart. spraw duch. **zażądał, aby duchowieństwo katolickie wygłaszało w gub. grodzieńskiej kazania po rosyjsku** (inf. i pogł.).

W Białej **starcie „Sokołów" polskich** z niemcami (telegr.).

Rada Państwa uchwaliła szereg projektów drobnych (Parlament).

W Beserabji — **wielkie ulewy z gradem, są ofiary** (z Rosji).

W Serajewie zamordowani zostali przez serba arcyksiążę Franciszek Ferdynand i jego małżonka (art. wst. i telegr.).

Rząd austrjacki zabronił werbunku ochotników do Albanji. Podobno zdobyty został Elbassan (Zamęt w Albanji).

Stronnictwa czeskie porozumiewają się **w sprawie koncentracji** (wiad. pol.).

Psują się coraz bardziej stosunki między Austrją a Rumunją (wiad. pol.).

Niemcy uzyskały koncesję na nowe koleje w Chinach (wiad. pol.).

We Francji **eksplozja kotła — są ofiary** (telegr.).

Gabinet albański **podał się do dymisji** (art. osobny).

Grecja zgadza się na wymianę emigrantów z Turcją (Zatarg grecko-turecki).

W Anglji — **katastrofa kolejowa** (na szer. św.).

Zamordowanie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Depesze, otrzymane w nocy 16 (29) b. m.

Serajewo. (P.) Zwłoki arcyksięcia i jego małżonki zabalsamowano. Z twarzy zdjęto maski gipsowe. Na trumnach złożono niezliczoną liczbę wieńców.

W Serajewie i okręgu ogłoszono stan oblężenia.

Co do pierwszego zamachu obecnie wyjaśniono dokładnie, że do samochodu arcyksięcia rzucona została bomba ręczna, która eksplodowała słabo. Bezpośrednio potem upadła bomba wielkich rozmiarów i wybuchła w chwili, gdy z nią zrównał się jadący za parą arcyksiążęcą samochód.

Wbrew ostrzeżeniu namiestnika arcyksiążę wyraził stanowcze życzenie, po odwiedzinach w ratuszu, dalej odbywać przejażdżkę, aby przedewszystkiem odwiedzić szpital, a w nim rannego porucznika Merizzi'ego. W samochodzie na przedniem siedzeniu, twarzą do arcyksięcia, siadł namiestnik. Na stopniu samochodu stanął hr. Harrach, aby zakryć sobą arcyksięcia w razie nowego zamachu. Z tego nawet powodu arcyksiążę zwrócił się żartobliwem słowem do Harracha.

W chwili wjazdu na ulicę Cesarza Franciszka Józefa, gdy samochód cokolwiek zwolnił, rozległy się dwa, zabójcze jak się okazało, wystrzały. W pierwszej chwili namiestnik sądził, że na szczęście i obecnie zamach przeszedł szczęśliwie, ponieważ arcyksiążę i arcyksiężna siedzieli zupełnie spokojni.

Serajewo. (Wł.) Obydwu zamachów dokonano pomimo przedsięwziętych środków ostrożności przez policję. Sprowadzono do Serajewa 1,000 żandarmów. Wojska, tworzące szpaler na drodze przejazdu arcyksięstwa, trzymały publiczność cywilną w pewnej odległości. Ganki i balkony domów musiały być opróżnione. Nawet usunięto girlandy i festyny kwiatowe, ażeby nie służyły za kryjówki lub zasadzki.

Serajewo. (Wł.) Po południu w poniedziałek burmistrz zwołał zarząd miasta na naradę w sprawie zorganizowania uroczystości żałobnych. Patrole wojskowe uzbrojone z nabitą bronią, krążą po ulicach. Kluby serbskie zamknięto. Dokonano licznych aresztowań.

Serajewo. (Wł.) Obadwaj uwięzieni sprawcy zamachów przy ujęciu ich oświadczyli zadowolenie, że zamach udał się. Obadwaj sprawcy jakoby nie znali się wcale. Należą oni, zdaje się, do organizacji bojówki wielko-serbskiej.

Serajewo. (P.) Stan ranionego w potylicę fligiel-adjutanta Merizzy jest pomyślny, jak również hrabiego Boos-Valdeck, który został lekko zraniony. Z publiczności nikt nie odniósł szwanku.

Serajewo. (P.) W d. 15 (28) bm. kroacka młodzież szkolna urządziła demonstrację antyserbską. Gdy wojsko nadeszło aby niedopuścić do ekscesów, młodzież powitała wojsko owacyjnie.

Serajewo. (P.) W dn. 16 (29) bm. ponowiły się w większych rozmiarach demonstracje antyserbskie. Młodzież kroacka obnosiła po ulicach portret ces. Franciszka Józefa, przy bezustannych okrzykach na cześć monarchji i dynastji, oraz pogróżkach pod adresem Serbji. Tłum powybijał okna w lokalu „Serbskiego związku kulturalnego", w szkołach serbskich i sklepach należących do serbów. Policja i patrole wojskowe przywracały spokój.

Agram. (P.) W dn. 15 (28) bm. od-

były się wielkie demonstracje antyserbskie. Tłum powybijał szyby w gmachu „Związku sokolskiego", w redakcjach dwóch gazet serbskich i w serbskiej gminie kościelnej.

Zagrzeb. (Wł.) Wtajemniczone koła polityczne wyrażają przekonanie, że zamachy na następcę są wynikiem spisku wielko-serbskiego. Następca tronu uchodził za przeciwnika serbów i trjalizmu oraz za popierającego stronnictwo klerykalne w Chorwacji. Od kilku tygodni już zjawiały się pogróżki ze strony studentów usposobionych w duchu wielko-serbskim. Austrjaków prowokowano na ulicach. Organ wielkoserbski „Narod" ukazał się wczoraj ozdobiony serbską flagą trójbarwną, święcąc rocznicę bitwy pod Kossowem.

Wiedeń. (Wł.) Pesel serbski w Wiedniu ostrzegał arcyksięcia Franciszka Ferdynanda przed podróżą do Bośnji. Następca tronu odpowiedział, że najlepszą wolą podyktowane rady nie mogą go jednak powstrzymać od spełnienia obowiązku.

Arcyksięcia ostrzegano, ale uparł się on, ażeby wziąć udział w manewrach górskich. Jedynie jednak na natarczywe prośby księżny Hohenberg zgodził się zabrać ją z sobą w tę podróż.

Wiedeń. (Wł.) Wywołuje oburzenie fakt, że szef policji w Serajewie po pierwszym dokonanym zamachu nie umiał i nie zdołał zapobiedz zaraz drugiemu śmiertelnemu.

Wiedeń. (P.) Przybył cesarz Franciszek Józef, który pod względem zdrowia czuje się doskonale. Na stacji Péntzing cesarza spotkał arcyksiążę Karol Franciszek Józef. W otwartym powozie, witany przez tłumy, cesarz pojechał do pałacu w Schönbrunn.

Wiedeń. (P.) Po przybyciu ces. Franciszka Józefa do Schönbrun zebrani dostojnicy państwowi i ambasadorowie mocarstw obcych wyrazili sędziwemu monarsze uczucia głębokiego współczucia.

Wiedeń. (P.). Cesarz przyjął na audjencji min. skarbu Bilińskiego i konferował z nim około godziny.

Kraków. (P.). Prasa polska wypuściła dodatki nadzwyczajne, w których wyraża gorące współczucie sędziwemu monarsze, stale popierającemu wolność rozwoju konstytucyjnego narodu polskiego. Zamordowanie arcyksięcia, podług zdania prasy polskie, to wynik intrygi wielkoserbskiej.

Berno morawskie. (Wł.). Dzisiejsze uroczystości sokole czeskie oraz obchód niemieckich Związków strzeleckich przerwano i odwołano. Wszyscy uczestnicy rozjechali się do domów wieczorem.

Petersburg. (P.) Najjaśniejszy Pan raczył wysłać do ces. Franciszka Józefa telegram z wyrazami kondolencji.

Petersburg. (P.). Z powodu zgonu następcy tronu austrjacko-węgierskiego i jego żony, ambasadzie austrjacko-węgierskiej złożyli swe kondolencje: prezes Rady ministrów, wiceprezes Rady państwa, minister Dworu, min. spraw zagranicznych i wojny, ambasadorowie i wielu innych dostojników państwowych.

Berlin. (P.) Gazety charakteryzują zamordowanego arcyksięcia jako wybitną osobistość polityczną. „Berliner Tgbl." oświadcza, że para arcyksiążęca padła ofiarą namiętnej nienawiści, rozbudzonej śród serbów przez austrjacko-węgierską politykę lat ostatnich. „Voss. Ztg." przypomina zamordowanie króla Aleksandra i królowej Dragi. Sprawcy tej zbrodni pozostali nieukarani, możliwe więc, że ten przykład wytworzył w ciemnych umysłach fałszywe pojęcia, iż zabójstwo jest środkiem bezkarnym do osiągnięcia celu. Należy jednak sądzić, że sprawa serbska nie zyska nic z powodu skutków takich czynów, bo moralność społeczna istnieje jeszcze śród narodów i rządów. „Nord. Alg. Ztg." poświęca słowa głębokiego współczucia zamordowanemu arcyksięciu, żonie jego i pozostałym po nich sierotom. „Deutsche Tag. Ztg." twierdzi, że Austro-Węgry poniosły wielką stratę, bo wszyscy widzieli w zamordowanym człowieka, będącego w możności utrzymać wielkość mocarstwową państwa tak w polityce wewnętrznej, jako też i zewnętrznej.

Białogród. (P.). Wiadomość o zamachu w Serajewie pogrążyła miasto w głębokim smutku. Następca tronu i rząd wysłali do Wiednia telegramy kondolacyjne.

Sofia. (P.) Prezes Rady ministrów wysłał do hr. Berchtolda telegram kondolencyjny.

Paryż. (Wł.). Prezydent Poincaré dowiedział się o zamachu w Serajewie, podczas wyścigów o wielką nagrodę (Grand prix). Natychmiast telegrafował do cesarza austrjackiego. Księga kondolencyjna w ambasadzie austrjacko - węgierskiej pokrywa się przez dzień cały podpisami wybitnych osobistości. W Paryżu zamach sprawił także wrażenie olbrzymie.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 16 (29) czerwca.

UDAREMNIONY ZLOT SOKOLI.

Kraków. (Wł.). Uroczystości sokole w Bielsku, udaremnione przez magistrat, nie odbyły się. Sokoli i drużyny skautowe strzeleckie udały się do Lipnika pod Białą, gdzie odbył się wiec protestujący. Po wiecu na ulicach Białej zdarzały się małe utarczki z niemcami. Na wiecu przemawiali posłowie Zamorski i Dobija.

Kraków. (P.) Z Białej donoszą, że z powodu zabronienia obchodu jubileuszu sokolskiego nastąpiło starcie pomiędzy polakami i niemcami. Podobno jest około 40 rannych.

ELEWATOR LIPAWSKI.

Petersburg. (P.). Rada ministrów uchwaliła zaczerpnąć z funduszów kolejowych 1,644,325 rb. na budowę elewatora w Lipawie, zawartości 27,000,000 pudów.

NAWAŁNICA.

Kijów. (P.). W dn. 15 (28) b. m. przeszła nad miastem wielka nawałnica, która poczyniła ogromne szkody w mieście i okolicy.

OBOSTRZENIE REGULAMINU SEJMOWEGO.

Berlin. (Wł.). Na pierwszem powakacyjnem posiedzeniu sejmu pruskiego będzie rozważany projekt zmiany przepisów o porządku dziennym obrad w Izbie. Odpowiedni projekt jest już opracowany i ma na celu powiększenie władzy i samodzielności prezesa sejmu w zakresie ograniczenia przemówień poselskich i wymierzania kary dyscyplinarnej za niewłaściwe zachowanie się posłów. Projekt ten jest wymierzony głównie przeciwko socjalistom.

POMNIK GUTENBERGA.

Lipsk. (P.). Z powodu wystawy drukarskiej odbyło się odsłonięcie pomnika Gutenberga. Przedstawiciele mocarstw złożyli u stóp pomnika wieńce.

KATASTROFA W FABRYCE.

Paryż. (Wł.). Z Palma de Malorca donoszą, że w jednej z fabryk tamtejszych wydarzył się wybuch kotła. Cały budynek fabryczny zburzony. Wszyscy pracujący podówczas robotnicy znaleźli się pod gruzami. Dotychczas zdołano wydobyć 17 trupów i 20 ciężko rannych. Pod rumowiskami znajduje się jeszcze mnóstwo ofiar.

ZAMACH SUFRAŻYSTEK.

Londyn. (Wł.). Kiedy angielska para królewska jechała wczoraj samochodem do Hyde Parku, aby wziąć udział w paradzie straży ogniowej, 2 sufrażystki rzuciły na nią 2 paczki odezw. Jedna z paczek ugodziła króla w kapelusz, druga zaś w parasolkę królowej. Publiczność była tym nowym wybrykiem tak rozdrażniona, że chciała sufrażystek zlinczować na miejscu.

Na szerokim świecie.

Zlot sokołów czeskich. W Bernie morawskim odbywa się zlot „sokołów" czeskich. Przewidywany jest udział 30 tys. sokołów. Obawiają się, że dojdzie do starć z niemcami, którzy zwołali zjazd konnych strzelców. W ciągu całego zjazdu wojsko trzymane będzie w pogotowiu, prócz tego przywieziono 700 żandarmów.

O obrazę majestatu. W Monachjum rozpoczął się sensacyjny proces o obrazę majestatu przeciw Freislerowi, redaktorowi odpowiedzialnemu satyrycznego tygodnika ilustrowanego „Simplicissimus" oraz rysownikom Guilbranson'owi i Steigerowi.

Prokuratorja dopatrzyła się w ilustracjach i artykułach „Simplicissimusa" zniewagi króla bawarskiego i całej jego rodziny.

Kongres eucharystyczny. W drugiej połowie lipca odbędzie się w Lourdes kongres eucharystyczny, który potrwa 5 dni. Będzie to pierwszy zjazd katolicki po odłączeniu Kościoła od państwa we Francji. Na zjazd ten zapowiedziało już swoje przybycie 10-ciu kardynałów i 100 biskupów z całego świata. Papieża reprezentować będzie kardynał mgr. Belmonte Pignatelli.

Wyprawa do bieguna. Storting norweski uchwalił 200 tysięcy koron dla Amundsena na nową wyprawę do bieguna północnego.

Katastrofa kolejowa. Na linji Cannen Street i London Brigde zderzyły się 2 pociągi osobowe. Kilkanaście wagonów zdruzgotanych. Liczby ofiar w ludziach dokładnie nie stwierdzono. Dotychczas wydobyto 1 zabitego i 20 ciężko rannych.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. dr. Golimont. Zamieściliśmy już parę wzmianek, a między innemi dłuższe wspomnienie w N-rze 127 naszego pisma. Wobec tego nie wydrukujemy tego, co nam Sz. Pan przysłał.

O POMOC.

Nauczycielka p. Staniewiczowa za naszem pośrednictwem prosi swych dobrodziejów o pomoc. Z powodu słabego wzroku nie może ona zająć się pracą.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na zakład nieuleczalnych chorych im. ks. Czerniawskiego. Zamiast depeszy na ślub p. Marji Swołkieniówny z p. Wojciechem Dolińskim od „pana Jana z Druskienik" 50 kop., zamiast depeszy na ślub p. Marji hr. Potockiej z p. Michałem Meysztowiczem ks. Czerniawski 2 rb.

Dla chorego studenta IV kursu. Ku uczczeniu ś. p. generała Przybytki Piotrostwo Protassewiczowie 2 rb., Wacławostwo Protassewiczowie 2 rb., Mieczysławostwo Połubińscy 5 rb., E. Żórawska 1 rb., Józefa i Longin Koczanowie 2 rb.

Na nędzę. Józef Żyliński 1 rb.

Na dom Serca Jezusa. Zamiast depeszy na ślub p. Ireny Römerówny z p. Edwardem hr. Plater-Zyberkiem Wacławostwo Mohlowie 2 rb., zamiast depeszy na ślub p. Marji hr. Potockiej z p. Michałem Meysztowiczem Franciszkowa Dmochowska 2 rb.

Na ochronę Ś-to Jakóbską. Zamiast depeszy na ślub p. Zofji hr. Komorowskiej z generałem Dowbor-Muśnickim Konstanty Kościałkowski 1 rb.

Na „Powściągliwość i Pracę". Ku uczczeniu ś. p. Kamilli z Lewandowskich Michałowskiej Ignacy Downarowicz 3 rb.

Na naukę języka polskiego. Ku uczczeniu ś. p. generała Przybytki Marja Świackiewiczowa 2 rb.

Zamiast depeszy na ślub p. Marji Nitosławskiej z p. Michałem Bochwicem na wpisy Marja i Antoni Hołowkowie 1 rb., Jadwiga z synem Olgierdem 1 rb., Teresa Światopełk-Mirska 1 rb. Władysław Poklewski-Koziełł 1 rb.

Na schronisko nauczycielek. Zamiast kwiatów na grób ś. p. Aleksandry Ceraskiej Marja i Antoni Hołowkowie 5 rb.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 16 VI 1914 r.

Nastrój dla walorów państwowych stały, dywidendowych chwiejny, premjówek nierówny.

Londyn 3 mies. —.—czekl.	95.80
Berlin 3 mies. —.— czekl	46.71
Paryż 3 mies. —.— czekl	38.06
4% Renta państwowa	92.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	103.—
5% „ „ „ II „ „	103.—
4% „ 1908 r.	105 3/8
4½% „ roa. państw. 1905 r.	98 5/8
5% „ „ „ 1906 r.	102.3/4
4½% „ „ „ 1909 r.	98—
5% Listy zastawne b. szlach	88 5/8
4% „ „ „	90—
5% premjówka I em. 1864 r.	515.—
5% „ II „ 1866 r.	400—
5% „ III „ (szlachecka)	353—
3½% listy zast. b. szlacheckiego kup.	82 1/4

4½% obligi miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 87 3/8 Kijowskiego, —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego ——, Kijowskiego ——, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 82½, Tulskiego ——, Charkowskiego 82 3/8.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego — —, Dońskiego 584, Kijowskiego 620, Moskiewskiego — —, Połtawskiego — —, Tulskiego 430—, Charkowskiego 419—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakińskiego 632—, br. Nobel (udziały) 16.50 br. Nobel (akcje) 853, zakł. Malcowskich 256½, zakł. Putiłowskich 110—, Leńskiego Tow kopalni złota 425—, ros. Tow. kopalni złota 54—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 83.50

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 16 VI (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy	mocne	206—
„ „ „ dalszy	„	194¼
Żyto na termin bliższy		177—
„ „ „ dalszy	„	165¾
Owies na termin bliższy	mocne	171¾
„ „ „ dalszy	„	162—
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		144—147

Lipawa, 16 VI (w kop. za pud).

Pszenica samarska	—	—
Żyto	mocne	—103
Owies biały zwyczajny	spok.	—
„ czarny	„	— 90
Siemię lniane stepowe. 84½%	—	—
„ konopne gumienne	—	—
Otręby pszenne	—	—
Gryka	—	—112

Siwe włosy.

giną bezpowrotnie po jednorazowem użyciu „WODY PELAMIN". — Woda ta nie farbuje lecz przywraca naturalny kolor włosów. Nie zawiera tłuszczu ani osadu. Nie brudzi skóry, proszę raz spróbować, jeśli nie poskutkuje, przyjmiemy z powrotem. Skład główny perfumeryjny J. Wróblewskiej, dawniej Lipink, — Warszawa Wierzbowa, róg Niecałej, tel. 75-56. Wysyłka za zaliczeniem. 2073C

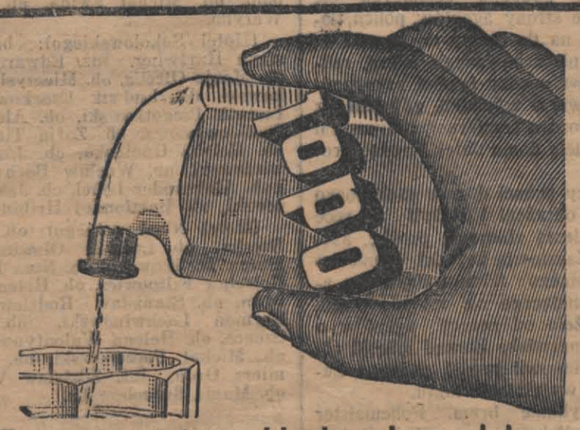

Bezsprzecznie najdoskonalsze płukanie.

Flakon kop. 85. Duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, rb. 1 k. 50

139062

ULE
Lewickiego i Dadana,
woszczyna sztuczna, miodarki
oraz wszelkie inne przybory pszczelnicze
Poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
w Wilnie, Zawalna 11.
Skład maszyn i narzędzi rolniczych.
31506 Proszę żądać cenników.

Północno-Zachodnie Towarzystwo
Technicznych i Elektrycznych przyborów
Wilno, Kaukaska 8,
POLECA Motory ropowe
„ATLANT" i „ORZEŁ"
AKCYJNEGO TOWARZYSTWA „DWIGATIEL" w Rewlu.
Wszystko do elektrycznych gospodarstw. Zaopatrywanie elektrycznych stacji, młynów i t. p.
Kosztorysy i cenniki wysyłane są na żądanie. 21160

WARSZAWSKA
SZKOŁA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA
S. Tumarkina i E. Eisenberga
Warszawa, ul. Marszałkowska № 138.
Zapis codziennie do 14 października. Dokumenty w oryginałach. Programy na żądanie bezpłatnie. Wykłady prowadzone są pod kierunkiem profesorów Uniwersytetu.
PRZY SZKOLE STYPENDJA. 37433

Centralne ogrzewanie i wentylacje
WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYNALAZKÓW TECHNIKI
URZĄDZA ZNANA FIRMA NIEMIECKA TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
„SZEFFER i WALKER" w Berlinie.
Główny reprezentant na kraj Półn.-Zachodni, Polskę i gub. Petersburską
inżynier S. GOLDBER, Wilno.
Czasowe biuro: ul. Konna № 4, telef. 4-82.
PROJEKTY I KOSZTORYSY UKŁADANE SĄ GRATIS. 35109

Krynica. Pensjonat, zakład leczniczy d-ra E. ZARZYCKIEGO, urządzenia do wodoleczn ictwa na miejscu, otwarty od maja do października. 23593
Żądać prospektów.

DO WYNAJĘCIA koń i ładne dorożki na kołach gumowych. Rekomenduje Pp. doktorom tygodniowo, lub miesięcznie. Ul. W. Pohulanka № 47, O. Jansohn. 35139

Z języka angielskiego na rosyjski i z rosyjskiego na angielski **TŁOMACZĘ** korespondencję literacką handlową.
Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Gołos".

MAJĄTEK do sprzedania
500 dzies. ziemi w Wil. gub., 18 wiorst od stacji kol. żel.; jeziora, rzeka, las sosnowy, ładna miejscowość. Zgłaszać się: Wilno, ul. Nadbrzeżna № 4 m. 11. 83126

Pracownia damskich sukien i kostjumów **W. Osińskiej** na żądanie Szanownych klijentek będzie otwartą w ciągu całego lata. 35037
Prospekt Ś-to Jerski № 15.

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
D-ra KOWENA
(Dr. CAUVIN)
Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.
Zawsze przynoszą ulgę
Pigułki KOWENA
są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. St. Denis 147.

DRUKARNIA
JÓZEFA ZAWADZKIEGO
w WILNIE.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES OO DRUKARSTWA WCHODZĄCE. OO

ZARZĄD
Miejskiego Wileńskiego T-wa Kredytowego
podaje do wiadomości, że dn. 31-go lipca 1914 r. o g. 12 p. p. w lokalu Zarządu w m. Wilnie przy pr. Ś-to Jerskim w domu № 5 odbędzie się licytacja zastawionych w T-wie nieruchomości w Wilnie: Gulbickiej Antoniny przy ul. Chiwińskiej z obszarem 115⅔ sąż. kw. gruntu, z przelaniem na nabywcę resztek długu 3492 rb. 74 kop. oraz zaległości 326 rb. 85 kop.; licytacja rozpocznie się od sumy 3819 rb. 59 kop.; Łapińskiego Aleksandra przy zaułku Ignacowskim z obszarem 275 sąż. kw. gruntu z przelaniem na nabywcę resztek długu 45903 rb. 31 kop., oraz zaległości 3299 rb. 87 kop.; licytacja rozpocznie się od sumy 49203 rb. 20 kop.; Jegichesa Pawła przy zaul. Żmudzkim z obszarem 148 sąż. kw. gruntu z przelaniem na nabywcę resztek długu 17691 rb 91 kop. oraz zaległości 1329 rb. 01 kop.; licytacja rozpocznie się od sumy 19020 rb. 92 kop.; Marji i Jana Radwańskich przy bulw. Aleksandrowskim z obszarem 296½ s. kw gruntu z przelaniem na nabywcę resztek długu 38948 rb 73 kop. oraz zaległości 2720 rb. 49 kop.; licytacja rozpocznie się od sumy 41669 rb 22 kop.; Zabiewicz Kazimiery przy ul. Wojenno-Szpitalnej z obszarem 812 sąż. kw. gruntu, z przelaniem na nabywcę resztek długu 14769 rb. 33 kop., oraz zaległości 1418 rb. 36 kop.; licytacja rozpocznie się od sumy 16187 rb. 69 kop.
Odnośne akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, mogą być przeglądane w Zarządzie T-wa począwszy od dnia 16-go czerwca 1914 r., codziennie od godz. 11 do 3 p.p. Stawać do licytacji mogą osoby, które złożą przed wzięciem udziału w licytowaniu kaucję pieniężną w rozmiarach, wynoszących sumę przedstawionych opłat i zaległości. Prawo posiadania nieruchomości zostanie przyznane temu, kto zaofiaruje na licytacji najwyższą cenę oraz w terminie 14-dniowym złoży sumę nadwyżki i kosztów przyznania mu prawa posiadania nieruchomości. Do wyż. wymienionych sum, od których będzie rozpoczynało się licytowanie, zostaną dołączone zaległości w opłacaniu państwowego i miejskiego podatków. Licytacja w II-im terminie nieruchomości, niesprzedanych w I-ym terminie, odbędzie się dn. 14-go sierpnia 1914 r., o tej samej porze i w tymże lokalu. 32796

Podajemy do wiadomości Szanownej Publiczności, że rozpoczęto sprzedaż
na działki i na dziesięciny ziemi miejskiej w m. Werkach
obywatela K. B. Spineka. Ceny umiarkowane. Po informacje zwracać się: Wilno, ul. Niemiecka № 22 (kantor notarjusza Iljaszenki) od godz. 6 do 8 wiecz. oraz w m. Werkach, w pałacu — codziennie o każdej porze. 32654

Bad Nauheim 33122
Willa „Wanda" dom polski
dla gości kąpielowych. Sezon od 1 maja do października.
Oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie.
Właścicielka: Helena Szczepanowska.

Kto codziennie musi być przy pracy,
nie wyjeżdżając z Wilna, może mieć doskonałe letnisko w Pośpieszce w domu A. Skarzyńskiego, przy ul. Pięknej 16. Sosnowy las miejscowość wyjątkowo sucha, ładne spacery.
Komunikacja tramwajowa i parostatkiem.

Telef. 421-81 540-82 **St. Petersburg,** wprost cerkwi Wozniesienja № 27, prosp. Wozniesieński
LECZNICA Wozniesieńska.
Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach
do oddziału stacyjnego.
(Chorzy umysłowo i na cierpienia zakaźne nie są przyjmowani).
Indywidualny sposób leczenia dokonywany według zasad klinicznych, najzupełniej odpowiada poglądom współczesnej nauki.
Przy lecznicy są pokoje oddzielne, oraz sale wspólne, — oddziały fizyko-terapeutyczny, wodoleczniczo, leczenie światłem, elektroleczniczo, prądy Arsonwala, gabinet röntgienowski, inhalatorjum.
Leczenie chorego pozostaje pod kierunkiem lekarzy-specjalistów
Na konsyljum zapraszani bywają profesorowie.

Wyszedł z druku i jest do nabycia
„Przewodnik kolejowy"
po kraju Północno-Zachodnim w cenie 25 kop. za egzemplarz.
Żądać w księgarniach i kioskach kolejowych.

Znakomite dzieło Ks. Gaume'a. Zasady i Całość Wiary Katolickiej, które znajdować się winno w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych jak i świeckich, mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" nabywać w administracji tego pisma po cenie zniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacą rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8 z przesyłką rub. 10.

Dla rozpowszechnienia łatwo idącego i potrzebnego w każdym domu wydawnictwa
potrzebni ajenci lub ajentki.
Pr. Ś-to Jerski 35 m. 1, od godz. 3 do 5-ej w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka francuskiego języka, męskiego gimnazjum, poszukuje kondycji na lato. Adres: Lida, Wileńskiej gub, ul. Termańska, dom Roszkowskiego, dla nauczycielki. 33907

Student technolog poszukuje lekcji. Antokolska 24A m. 5, M. M. 34902

Kupno i sprzedaż.

Buhaj 2½ lata, Szwyc, z powodu zmiany rasy bydła jest do sprzedania 150 rb. Ad.: majątek Tronkinie, poczta Bejsagoła, gub. Kowieńska, Br. Marzantowicz. 34738

Tanio do sprzedania z gorzelni z powodu przeróbki takowej: 1) kocioł parowy buljerowy Wiganda o pow. ogrzewalnej 350 kw. stop.; 2) maszyna parowa Schultze i Repphan z Warszawy, 10-silna; 3) gniotownik do słodu o wydajności 15 pud. na godzinę. Zwracać się do zarządu Solecznik w Wielkich poczta Biniakonie gub. Wil. 34748

500 Tomów oprawionych, wybitniejszych autorów polskich, razem tanio do sprzedania. Wiadomość: Wilno, u rządcy Hotelu Nowego. 34785

Interesa handl. i majątk.

Dom murowany za dwanaście tysięcy, wyjeżdżając sprzedam do 29 czerwca. Odstąpię pokoje, sadek, ogród, sprzedaję umeblowanie, fortepjan, krótki Bekera—dwieście. Zaułek Sudzalski 9. 35135

Dom osobny o 6 pokojach z ogrodem do wynajęcia zaraz. Zwierzyniec, ul. Stara № 9.

Poszukuję majątku niedużego z ładną rezydencją. Ad. Carskie-Sioło, Jakowsko-Wołyńska 17. 34821

Sprzedam plac 560 kw. sążni ziemi własnej przy ulicy Popowskiej przez Zarzecze na Autokol. Zgłaszać się listownie: poczta Brasław, g. Kowieńska m. Bebnont, W. Tomaszewicz 32931

3—4 wspólników z kapitałem 5000 rubli poszukuje Inżynier, mający kapitału 15,000 rb. do rozszerzenia (w Wilnie) bardzo zyskownego interesu technicznego. Oferty nadsyłać: Wilno, skrzynka pocztowa № 68. 34391

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Geometra przyjmuje roboty miernicze. Zaułek Żandarmski № 3—28 35117

Ekonom-rządca poszukuje posady od zaraz. Młody, energiczny, posiadający świadectwa dobrej praktyki gospodarstwa rolnego i mleczarskiego. Zna się dobrze na obuczaniu stadniny na wyścigi. Oferty proszę: Administracja Kurjera Litewskiego, dla T. R.

Poszukuję posady buchaltera lub pomocnika. Oferty: Wileńska, apteka Mikutowicza Rodzewicz.

b) Zaofiarowane:

Poszukuje się Dyrektora do natychmiastowego objęcia posady słomiano-papierowej fabryki we wsi Podolskiej gub. Zgłaszać się osobiście u p. Zasztowta, 12—2 dnie powszednie. Ś-to Jerski pr. 5 5. 41896

Poszukuję zaraz gorzelanego z chlubnemi świadectwami i długoletnią praktyką. Poczta Subocz gub. Kowieńska maj. Poławeń B. Komar. 34997

Mieszkania.

Pokój duży, widny do wynajęcia zaraz. Widzieć od godz. 4 pp. Zwierzyniec, róg Znamieńskiej i Sosnowej № 22/7 m. № 11.

Różne.

Poszukiwany jest Kazimierz Jakutowicz, syn Karoliny, dla oddania mu należności pieniężnej. O ile ktoś o nim usłyszy niech zgłosi się listownie p d adresem: Dzisna, A. Milaszewicz, m. Krasnopol. 33684

Parkstrasse Karlsbad Westend dom British Hotel, Pension Wanda. Pensjonat djetetyczny Wandy Marchlewskiej Mozer, gdzie pacjent może przeprowadzić kurację pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza, pokoje bez pensjonu wynajmuje się tygodniowo. Usługa, kuchnia polska. 29357

Raki tanio, mag. „Sielce", Prospekt obrażeńska 7. 35125

Umeblowane pokoje P. Hoppen, Świętojerski prospekt 1, miesięcznie i na doby, światło elektryczne. Ceny umiarkowane.

Redaktor i wydawca: Dr. Tadeusz Hembrowski. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.